

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 291)
z dnia 19 lutego 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 291)

19 lutego 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat realizacji ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, z uwzględnieniem ich wpływu na rynki zbytu oraz efektywność wydatkowania pieniędzy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Romańczuk** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Kocon** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Franciszek Witkowski** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Mirosław Borowski** wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Witold Boguta** prezes Krajowego Związku Grup Producentów Owoców i Warzyw wraz ze współpracownikami, **Witold Choiński** prezes Związku Polskie Mięso, **Marcin Hydzik** prezes Zarządu Związku Polskich Przetwórców Mleka, **Jacek Staciwa** prezes Zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Wiesław Różański** prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI wraz ze współpracownikami, **Piotr Ziemann** prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP, członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Wołowego, **Andrzej Danielak** prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu, **Beata Włodarczyk-Lewandowska** wiceprzewodnicząca Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Drobiowego, **Jerzy Wierzbicki** prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Wołowego, **Krzysztof Banach** wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka wraz ze współpracownikami, **Bronisław Wesołowski** prezes Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, **Jerzy Gawarecki** przewodniczący Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Końskiego wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Andruszewska** członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb, członek Polskiego Towarzystwa Rybackiego, **Jan Pietrzak** prezes Zarządu i **Łukasz Grześkowiak** członek Zarządu Śmigielskiej Spółdzielni Producentów Bydła Opasowego, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Andrzej Kuczyński** dyrektor Biura Federacji Gospodarki Żywnościowej RP, **Łukasz Dominiak** dyrektor generalny Krajowej Rady Drobiarstwa-Izby Gospodarczej, **Agnieszka Warda** główny specjalista Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS” i **Sławomir Homeja** członek „POLSUS”, **Tadeusz Szymańczak** rzecznik prasowy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Marcin Bustowski** przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni” wraz ze współpracownikami, **Adolf Maciak**, **Aleksander Zareba** i **Dominik Zawadzki** członkowie NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Mateusz Kacperkiewicz**, **Przemysław Niewiński** członkowie AGROunii, **Łukasz Luniewski**, **Bartłomiej Skarzyński** przedstawiciele studentów w Radzie Wydziału Rolnictwa i Biologii Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, **Piotr Kłosiński** przedstawiciel Polskiego Porozumienia Kynologicznego i Komitetu Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt, **Artur Kowalski** operator TV Warszawa oraz **Dariusz Budziszewski**, **Włodzimierz Knurowski** rolnicy.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska**, **Magdalena Kowalska** i **Ewa Orłowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, bardzo proszę o ciszę, ale – jeżeli proszę o ciszę to wszystkich, szczególnie przewodniczących związków, nie wspominając o kółkach rolniczych.

Dziękuję.

Bardzo proszę, bardzo proszę o ciszę.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów, pana ministra oraz wszystkich przybyłych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia obejmuje następujące punkty:

– rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat realizacji ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych, z uwzględnieniem ich wpływu na rynki zbytu oraz efektywność wydatkowania pieniędzy;

– rozpatrzenie informacji Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o udziale w pracach Rady Ministrów Unii Europejskiej do Spraw Rolnictwa i Rybołówstwa w styczniu 2019 r.

Komisja planowała rozpatrzenie jeszcze jednej informacji na temat oceny sytuacji w rolnictwie od 2007 r., ze szczególnym uwzględnieniem lat 2015-2018 i przewidywań na lata 2019-2027, jednak temat zostanie rozpatrzony w terminie późniejszym, ponieważ Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystąpiło do Komisji z prośbą o wyznaczenie nowego terminu na przedstawienie informacji.

Czy są uwagi do porządku obrad?

Uwag nie słyszę. Uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pierwszego punktu, proszę pana ministra Tadeusza Romańczuka o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Romańczuk:

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli chodzi o fundusze promocji produktów rolno-spożywczych, funkcjonujące na podstawie ustawy z dnia 22 maja 2009 r. to, zgromadzone od początku funkcjonowania, środki funduszy w wysokości ponad 450 mln zł były przeznaczone w latach 2010-2018, zgodnie z celami ustawy o funduszach promocji, na:

– działania mające na celu informowanie o jakości, cechach oraz zaletach produktów objętych ustawą, promocją spożycia produktów;

– udział w tematycznych wystawach i targach,

– badania rynkowe, naukowe, prace rozwojowe mające na celu poprawę jakości produktów objętych ustawą;

– szkolenia producentów i przetwórców oraz zadania dotyczące uczestnictwa przedstawicieli krajowych organizacji branżowych, biorących udział w pracach komitetów różnych organizacji międzynarodowych.

W przypadku Funduszu Promocji Mleka środki były dodatkowo przeznaczone na działania mające na celu informowanie o korzyściach płynących z przeprowadzania oceny wartości użytkowej bydła a także na dofinansowanie do spożycia mleka i przetworów mlecznych w placówkach oświatowych w latach 2010-2018 (wspomniane dofinansowanie wyniosło 16,8 mln zł).

Odnosząc się do efektów funkcjonowania funduszy promocji produktów rolno-spożywczych należy w pierwszej kolejności przedstawić dane, dotyczące handlu zagranicznego polską żywnością. Z danych Ministerstwa Finansów wynika, że na przestrzeni lat 2004-2009 (to jest przed wejściem w życie ustawy o funduszach) wartość eksportu towarów rolno-spożywczych wzrosła z 5,2 mld euro w 2004 r. do 11,5 mld euro w 2009 r. W tym samym czasie saldo w obrotach handlu zagranicznego żywnością wzrosło z 0,8 mld euro do 2,2 mld euro.

Natomiast na przestrzeni 2010-2018 (to jest po wejściu w życie ustawy o funduszach promocji) wartość eksportu towarów rolno-spożywczych wzrosła z 13,5 mld euro w 2010 r. do 29,3 mld euro w 2018 r.

Należy również zauważyć, że w okresie po wejściu w życie ustawy o funduszach (w latach 2010-2018, powtórzę jeszcze raz) udział eksportu towarów rolno-spożywczych

w eksporcie ogółem był na przeciętnym poziomie powyżej 13%, natomiast w latach, kiedy ustawa jeszcze nie obowiązywała, udział oscylował najczęściej w okolicach 10-11%.

Na podstawie przedstawionych informacji na temat handlu zagranicznego artykułami rolno-spożywczymi trudno zaprzeczyć, że funkcjonowanie funduszy promocji jest jednym z czynników, które przyczyniły się znacząco właśnie do wzrostu eksportu naszych produktów, produktów rolno-spożywczych a także do utrzymania tzw. dodatniego salda w handlu zagranicznym tymi produktami.

Fundusze promocji odgrywają znaczącą rolę w pozyskiwaniu środków unijnych na promocję produktów rolno-spożywczych. W celu zwielokrotnienia efektu działań promocyjnych, środki funduszy promocji były przeznaczone na sfinansowanie tzw. wkładu własnego organizacji branżowych, wymaganego przy realizacji kampanii promocyjnych i informacyjnych, prowadzonych w ramach mechanizmu Wspólnej Polityki Rolnej. Środki funduszy przyczyniły się do wzrostu wykorzystania środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej na programy informacyjne i promocyjne, stanowiąc główne źródło ich współfinansowania.

W 2017 r. został przeprowadzony audyt środków finansowych funduszy promocji produktów rolno-spożywczych. Funkcjonowanie funduszy promocji zostało pozytywnie ocenione przez Najwyższą Izbę Kontroli. W informacji pokontrolnej NIK uznał, że fundusze promocji przyczyniły się do wzrostu wykorzystania środków unijnych na promocję żywności, a także do utrzymania dodatniego salda w handlu zagranicznym produktami rolno-spożywczymi.

Należy też zaznaczyć, że środki finansowe funduszy nie są środkami publicznymi i w rozumieniu przepisów ustawy o finansach publicznych, są środkami prywatnymi danej branży. O sposobie wydatkowania środków finansowych funduszy decydują wyłącznie przedstawiciele organizacji branżowych reprezentujący producentów rolnych oraz przetwórców, tworząc – odrębne dla każdego z funduszy – komisje zarządzające. Dlatego Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zwróciło się do komisji zarządzających funduszami promocji o ocenę wpływu poszczególnych funduszy promocji na rynki zbytu.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, szczegółowe raporty, opracowane przez komisje zarządzające funduszami promocji, zostały przekazane panu przewodniczącemu. Ponadto przewodniczący lub reprezentanci większości komisji funduszy promocji są dzisiaj obecni na posiedzeniu Komisji.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Rozpoczynam dyskusję.

Czy któryś z przewodniczących funduszy promocji chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Zaczynam dyskusję.

Widziałem, że najpierw pan przewodniczący Izdebski się zgłaszał do zabrania głosu – bardzo prosiłbym o trzymanie się czasu i o wypowiedzi do trzech minut.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych Sławomir Izdebski:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowna Komisjo, wysłuchałem krótkiego wystąpienia pana ministra... rozumiem, że pan minister niedawno objął funkcję i pan minister przedstawił to, co panu napisano.

Natomiast, szanowni państwo, chciałbym dzisiaj przypomnieć państwu (a szczególnie – posłom Prawa i Sprawiedliwości) o tym, co mówiliście, kiedy były słynne protesty, gdy traktory wyjeżdżały na blokadę. Jednym z głównych waszych haseł, pamiętam z blokady, było hasło: „Odebrać złodziejom fundusze promocji”.

Co się dzisiaj okazało? Zamiast zmienić ustawę, która zablokuje możliwość rozkradania pieniędzy rolników (mówię wprost: rozkradania pieniędzy rolników) to wprowadziliście taką ustawę, która działa wręcz odwrotnie. Ustawa powoduje, że ci, których wymieniłem,

przydzielają pieniądze w funduszach promocji sami sobie, bo tam zasiadają ludzie, którzy są jednocześnie członkami komisji i zarazem prezesami swoich organizacji.

Panie ministrze, w 2017 r. kwota wydanych pieniędzy z samego Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego wyniosła 110 mln zł. Proszę sobie zajrzeć we wszelkiego rodzaju wykresy i zobaczyć, które organizacje korzystają z tych pieniędzy i ile wspólnego mają te organizacje z rolnictwem? Jaki jest udział pieniędzy, które działają na korzyść rolników?

Szanowni państwo, oprócz tego, że organizacje przydzielają same sobie pieniądze to wyprowadzają te pieniądze w bardzo prosty sposób – prezesi, członkowie, są udziałowcami poszczególnych spółek a spółki, jak się często później okazuje, są wykonawcami poszczególnych projektów. Kto później zabroni tym właśnie właścicielom poszczególnych organizacji (bo tak ich można nazwać) dzielić się pieniędzmi w założonej przez siebie spółce?

Szanowni państwo, może to ma znaczenie, może nie ma znaczenia, ale pokażę państwu wykres... proszę bardzo, jest kamera... jest to mapa Polski, są 24 spółki... proszę bardzo, pokazuję do kamery... spółki, w których udziałowcem jest prezes jednej z organizacji, a ta organizacja jest największym beneficjentem pobierania pieniędzy z funduszu mięsa wieprzowego.

Szanowni państwo, gdy powstawały fundusze promocji to, jak sobie przypominamy, pogłowie trzody chlewnej było na poziomie 24 mln sztuk, dzisiaj – na dobrą sprawę i mówiąc szczerze – mamy od 5 mln do 7 mln sztuk, nie wliczając, oczywiście, sprodawanych z Danii czy z innych krajów. Sprawdźcie sobie państwo beneficjentów tych funduszy i zobaczcie, kogo reprezentują, jakie reprezentują korporacje – największe korporacje na świecie, takie jak Smithfield Foods czy Animex, później Pini Polonia (teraz kupiona) czy duński Sokołów Podlaski. Co ma wspólnego promocja naszej ciężkiej pracy przez wspomniane fundusze promocji, skoro doprowadziliście do upadku polskiej wieprzowiny?

Wtedy, kiedy polskie rodzinne gospodarstwa przestały produkować to jak fundusze promowały wieprzowinę? Czy widzieliście państwo, żeby kiedykolwiek były promowane w środkach masowego przekazu, na ulotkach, nasze gospodarstwa – gospodarstwa, gdzie ciężko pracujemy, gospodarstwa, w których jesteśmy w stanie wykazać, że produkujemy dobrze, produkujemy zdrowo i nie zużywamy chemii? Nie, ja tego, szanowni państwo, nie widziałem. Jeśli dzisiaj ktoś mi mówi, że fundusze promocji przyczyniły się w jakikolwiek sposób do wzrostu eksportu to, szanowni państwo, uderzcie się ręką w piersi.... uderzcie się ręką w piersi.

Panie ministrze, mówię z całym szacunkiem, ale przy tak poważnej sprawie powinien być dzisiaj na sali główny minister.

Jako związkowiec śmiem żądać od państwa likwidacji funduszy promocji. Jeśli nasze pieniądze mają być rozkradane to lepiej, żeby funduszy nie było – nie dość, że fundusze nam nie pomagają to jeszcze działają przeciwko nam. Nawet izby rolnicze, które mają kilkadziesiąt milionów budżetu z naszych ciężko wypracowanych pieniędzy, też korzystają z funduszy promocji.

Pamiętam taką sytuację: zajeżdżamy na wieś, jest organizowana impreza (przeczytałem w gazecie, że izby rolnicze z funduszu promocji organizują imprezę dla producentów rolnych, bo tam były promowane warzywa, ale nie warzywa jadalne, tylko nasiona; nasiona ziemniaka – to było święto ziemniaka), zajeżdżamy na miejsce. Okazuje się, że organizatorem jest ktoś inny. Zapytałem się, kto jest organizatorem? Wychodzi prezes Instytutu Nasiennictwa i mówi: *panie przewodniczący, oni byli tutaj wczoraj, postawili namiot, tabliczki z napisem Fundusz Promocji Owoców i Warzyw, porobili zdjęcia i pojechali.*

Szanowni państwo, ile kosztuje wynajęcie takiego stoiska? Ile kosztuje wynajęcie namiotu? 400 zł? 500 zł? Podobno miało się odbyć ileś tam pikników. Patrzymy w budżet – 1,25 mln zł! Milion i jeszcze 250 tys. zł na promocję owoców i warzyw wśród producentów owoców i warzyw! Pokażcie mi głupsze rządy na świecie, który kraj pozwoliłby sobie na to? Ja takiego kraju nie widziałem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosiłbym o ważenie słów.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Przepraszam, panie przewodniczący... może troszeczkę się zagalopowałem, ale – jeśli mówi się prawdę, jeśli to nas dotyczy – to, szanowni państwo, czasami ponoszą nas emocje.

Zobaczcie, jest tyle organizacji?... Mieliliśmy problem z ASF i nadal go mamy. My, jako rolnicy OPZZ, przygotowujemy projekt pomocy dotyczący ASF i nie możemy tego do dzisiaj rozliczyć tylko dlatego, że projekt został w pełni zrealizowany za nędzne parę groszy i przepisy, które zostały wymyślane dla bogatych, nie pozwalają na to, żeby dokończyć jakichkolwiek zwrotów. A więc automatycznie my, rolnicy, nie mamy możliwości promocji swoich gospodarstw za nasze ciężko wypracowane pieniądze.

Panie ministrze, a więc lepiej byłoby, gdyby tych funduszy nie było niż ma nadal odbywać się taka grabież.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pierwszy w kolejności był pan Bustowski.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni” Marcin Bustowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, ostatnio w Świdnicy był pan minister Ardanowski... chyba od tych wyjazdów naprawdę już mu się myli, ile środków finansowych jest w funduszach promocji, bo powiedział, że jest 40 mln zł.

W związku z powyższym, od 19 września mamy nagrane, jak publicznie pan minister Ardanowski zadeklarował się ujawnić na stronie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, kto i ile wziął pieniędzy z funduszy promocji.

Są organizacje (tutaj siedzą koledzy) składające wniosek na 670 mln zł, na ponad sześćset milionów zł na promocję polskiej wołowiny. Nie chodzi o to, że oni na stronach internetowych będą wieszali sprawozdania, tylko po pierwsze tam nie ma faktur pokazujących, w jaki sposób zostały wydatkowane środki, za co zostało zapłacone.

Na Dolnym Śląsku pan Leszek Grala, w ramach funduszy promocji polskiej wieprzowiny robi piknik i roznoszą całe kosze „krupnika”, pijani rolnicy leżą z głową w salatkach – tak wygląda promocja.

Wczoraj w Dubaju, o czym mówiłem chwilę wcześniej, z funduszy promocji jest promowana cała marka zachodnia pod logiem „Polska smakuje”. KOWR wydał 3 mln zł na nędzną stronę internetową (300 tys. zł wyniosła budowa strony a 2,7 mln zł promocja strony – wartość dodana wynosi zero). W KOWR są zmarnotrawione pieniądze.

To, co się dzieje z funduszami promocji, to tak jeszcze nigdy nie było. Fundusz Promocji Mleka – 57 mln zł napływu środków finansowych od polskich rolników z faktur, wydatkowane tylko 54 tys. zł przez siedem lat na innowacje.

Teraz powstaje jedno pytanie (mam do kolegi, do pana Wierzbickiego) jedno pytanie: czy jest prawdą, że w ramach promocji znaku QMP (Quality Meat Program) wystawiacie do rozliczenia (pan, pana żona i córka) faktury po 2 tys. zł za godzinę szkolenia ze znaku QMP? Czy to jest prawdą, bo mówią o tym rolnicy.

Panie przewodniczący, minister rolnictwa, konstytucyjny minister rolnictwa pan Ardanowski deklaruje publicznie (jest to nagrane i mam to nagranie), że ujawni, kto ile wziął pieniędzy, jaka jest dzisiaj wartość dodana dla polskich rolników. Proszę państwa, te środki to nie są tylko i wyłącznie środki państwowe, to są środki prywatne rolników – ja będę apelował do rolników, żeby na podstawie faktur wystąpili o zwrot środków do KOWR. Każdy rolnik dzisiaj ma prawo wystąpić o zwrot środków a sprawą już na dzień dzisiejszy powinno zająć się CBA łącznie z ABW. Dlaczego minister konstytucyjny, pan Krzysztof Ardanowski, nie chce ujawnić, które organizacje i za co wzięły? Nie chodzi o sprawozdania, chodzi o faktury.

Byli ludzie w Singapurze i opowiadają, że „Dar Młodzieży” stoi zacumowany w Dżakarcie, flagi są zdjęte i przez cztery dni jest balanga, jest pijaństwo w Dżakarcie. Do Dubaju lecą...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, przepraszam... to już brzmi bardzo jak pomówienie i nie wiemy, czy to jest prawda...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Ale opowiadali o tym członkowie, którzy byli na wyjazdach – dzwonią do mnie i opowiadają.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Wróćmy może waziotko do funduszy promocji, mamy po trzy minuty na wypowiedzi, nie wydłużajmy sobie czasu.

Proszę o konkretne, wąskie pytania a nie...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Dobrze, panie przewodniczący.

Mam do pana konkretne pytanie, żeby – w ramach pana możliwości jako posła – sprawił pan, aby KOWR, który zajmuje się rozdysponowaniem środków w ramach funduszy promocji ujawnił, do dziesięciu lat, każdą fakturę. Chcemy, żeby było wiadomo, za co zostało zapłacone i aby ujawniono, która organizacja i za co wzięła pieniądze, za co zapłaciła, jakie szkolenia zostały przeprowadzone, jaka jest wartość dodana dla polskiego rolnika?

Dzisiaj polski rolnik...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, dziękuję bardzo.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

...ma 5 groszy na litrze mleka a oni sobie jeżdżą, robią sobie wyjazdy i zabawy.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Nie chciałbym pana pouczać, ale jeszcze raz powiem, że pan jest przewodniczącym związku i pan bardzo dużo może sprawdzić jako przewodniczący związku.

Po drugie: jak każdy obywatel, ma pan dostęp do informacji publicznej. Jest prosty do wypełnienia druk dostępu do informacji publicznej. Może pan go złożyć i dostanie pan wszystkie dane. Wiem, że fajnie byłoby zlecać pracę innym, ale prosiłbym, żeby w ramach własnego związku jak najwięcej robić i publikować wyniki działań.

Widziałem zgłoszenie, bardzo proszę...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, porozmawiamy po posiedzeniu.

Przewodniczący kółek rolniczych.

Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:

Panie przewodniczący, właśnie odpowiadając na pana pytanie... przejrzałem w ciągu ostatnich dni wszystkie materiały związane z tym tematem. Chcę podziękować publicznie panu ministrowi Krzysztofowi Jurgielowi... jak siedziałem w więzieniu, za to siedziałem w więzieniu, żebyście wiedzieli, że 20 lutego postawiłem zarzuty ministrowi rolnictwa (grupie, która fałszowała dokumenty związane z rozliczaniem dotacji) a następnego dnia wystawiony został fałszywy nakaz aresztowania, ja do dziś nie zostałem przesłuchany.

Mój oskarżyciel oświadczył 20 listopada przed sądem, że został skorumpowany przez prokuraturę – pan Piotr Polaszczyk, rzekomy oficer WSI, który finansował telewizję, był inwestorem w telewizji rolniczej – w radzie telewizji zasiadał zresztą Krzysztof Ardanowski, niedługo mu wysłę laurkę z podziękowaniem, że siedział w naszej prywatnej telewizji).

Proszę państwa, ale to nie o to chodzi...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ja bym jednak prosił...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Moment, już.

Pan Krzysztof Jurgiel przysłał mi kilkanaście tysięcy stron. Właśnie szanował przepisy o dostępie do informacji publicznej, bo jako prezes prowadziłem normalne biuro w celi, miałem pieczęć... pisał do mnie prezydent, premier i minister Jurgiel. Jak przyszedł pan Ardanowski to skończyła się laba. Powiedział, że nie wolno, bo on tak uważa (temu dam a temu nie dam), jak przyszedł Ardanowski to zaczął wprowadzać nowe rządy. Mało tego, proszę państwa...

Panie przewodniczący, wiem, że przekroczę trzy minuty, ale proszę mi pozwolić mówić.

Tyle lat siedziałem w pierdlu za próbę wyjaśnienia nadużyć. Złożyłem zawiadomienia. Na ostatnim posiedzeniu Komisji postawiłem zarzuty prezesowi izby, że fałszował dokumenty, fałszowali je razem z ministerstwem rolnictwa. Nie fałszował ich Jurgiel, więc trzeba rozdzielić, kto fałszował. Miliony złotych zostały wyłudzone a prokurator umorzył postępowanie mówiąc, że kółka rolnicze i Serafin nie są poszkodowani, tylko poszkodowany jest Skarb Państwa, ale nie wszczął postępowania.

Pan mówi o naszym prawie związkowym... ja poszedłem siedzieć za wykorzystywanie uprawnień związku itd., itd., dzisiaj okazuje się, że to nie pomogło. W 2017 r. izba rolnicza znów sfalszowała dokumenty i na podstawie sfalszowanych dokumentów wykluczono kółka rolnicze z COPA-COGECA a oni sobie zaliczają nawet posiedzenia zarządu w koszty dotacji. Teraz zrobili sobie zmianę rozporządzenia, dzięki któremu jest w stu procentach finansowane COPA-COGECA, jak Serafina i kółek nie ma, żeby skorumpować pozostałych szefów związków, aby cicho siedzieli.

A ta elita powoduje to, że dobierali się do funduszy promocyjnych. Największym beneficjentem są izby rolnicze i federacja branżowych związków a konkretnie Sikora (i mówmy po nazwiskach). Oni sobie udziały własne w związku uzupełniają z pieniędzy funduszy, czyli mają 100% a ode mnie próbują... a ja 50% własnego udziału muszę zdobyć ze składek, bo kółka rolnicze przez 25 lat nie skorzystały z żadnego funduszu.

Proszę państwa, nie wyobrażam sobie tego, pomimo faktu, że mamy profesjonalny związek (panie przewodniczący, to jest ważna informacja) to jako związek na jutro nie mamy zaproszenia. Mamy profesjonalne struktury etatowe, zatrudniamy w skali kraju na etatach, z własnych pieniędzy, więcej pracowników, jest ich ponad 180. A izba zatrudnia za 30 mln zł z państwowych, stuprocentowych dotacji. Mamy większy standard zorganizowania za własne pieniądze. Na nasz budżet w skali kraju zbieramy środki rzędu 30-40 mln zł.

Nigdy się tym nie chwaliłem, ale czas powiedzieć, kogo reprezentuję.

Panie przewodniczący, oni dobrali się do funduszy. Tak kombinowali i zmieniali rozporządzenia, ustawę o funduszach, że jest tam tylko izba i poszczególni zainteresowani.

Posłowie, naprawdę wam radzę odrzucić sprawozdania, jak moi koledzy powiedzieli – skierować sprawę do prokuratury, do NIK i do ABW, dlatego, że – jeżeli pan minister mówi, że fundusze są prywatne to dlaczego podlegają pod KSOW? Gdzieś tu jest jakaś fałszywa informacja... jeśli nie są to środki publiczne to wara nam i nie ma dostępu, bo są rzekomo prywatne; a więc – dlaczego zajmujemy się prywatnymi środkami na posiedzeniu sejmowej komisji? Jak widać, sprawę trzeba gdzieś uporządkować.

Nie wszyscy od funduszy promocyjnych zrobili źle, naprawdę nie wolno stosować *urawniłowki*. Na sali znajdują się poważni ludzie, którzy nie popełnili żadnych nadużyć i to jest wiele firm i spółek. Niemniej jednak wiele firm powstało dzięki temu, że żerują na funduszach, oni tylko jeżdżą mercedesami. Podobno fundusze promocyjne mają zwiększony procent wydatków, których nie trzeba udowadniać – nie wiem, do jakiej wysokości został zwiększony (kiedyś to było 3% a teraz podobno do 30% wydatków nie trzeba dokumentować wydawanych środków), czyli z każdego miliona kilkaset tysięcy może pójść na to, o czym powiedział przewodniczący – na „zleconka”, „poleconka” itd.

Nie jestem w stanie składać wniosku jako związek o konkurs na promocję, bo trzeba zatrudnić kilkudziesięciu ludzi. A skoro, jako związek, mam wynajmować firmę i wygrać fałszywe przetargi to jest jakaś lipa. Związki zawodowe nie powinny być finansowane z funduszy i nie powinny być aplikantami funduszy, bo nie mają kadr i nie to jest ich zajęciem. A oni potem tworzą (tak jak mówisz, Izdebski) spółki, podspółki-córki.

To jest nam potrzebne na tym stole, bo teraz mam pytanie: dlaczego niektóre raporty funduszu składa komisja funduszu? A założmy, że jeden z raportów składa konkretna organizacja, która się nazywa... pokaż mi ten dokument... chyba Polska Rada Drobniarstwa czy ktoś taki. Słuchajcie, jakoś to mi nie pasuje. Albo są jakieś rady funduszy, albo ktoś, a tu konkretna organizacja, bezpośrednio zainteresowana, składa sprawozdanie jako jedna z wielu.

Wiem, proszę o jeszcze chwilę... jestem prezesem związku, w związku z tym mówię o pewnych sprawach nie po to, żeby narozrabiać, tylko chcę przedstawić pewne fakty. Mogłoby nas przyjść trzech na posiedzenie Komisji i zabrać głos...

Panie przewodniczący, wyjątkowo jeszcze minuta.

Zwracam państwa uwagę na jedną rzecz. Przerwijmy ten chocholi taniec, bo jeżeli ktoś ma 100% dotacji budżetowej i jest instytucją państwową jak izba rolnicza... a oni sobie hasają, hulają a na koniec roku wynajmują luksusowe hotele, bo muszą do końca roku wydać pieniądze, przecież tam się dzieje horror z pieniędzmi. Tak samo jest w organizacjach branżowych. Dlatego mówmy o kontroli... ja nie boję się kontroli jako związek, nasz krajowy związek rozliczył wszystko, co do złotych.

Nie są szanowane przepisy. Oni się cieszą, ten facet z izb tutaj siedzi, taki Borowski i cieszy się, że wygrał proces w sądzie, jak sfałszowali dokumenty. My, związki, nie korzystamy z żadnych dotacji. Ustawa mówi i wyrok NSA, że związki nie są beneficjentami a ministerstwo kłamie, fałszuje.

Panie przewodniczący, oczywiście, zobowiązuję się, tak jak pan powiedział na ostatnim posiedzeniu Komisji i przedstawię wszystkie dokumenty fałszerstwa...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

... kończąc stawiam wniosek w imieniu krajowego związku.

Uważam, że potrzebny jest nam publicznie przedłożony szczegółowy raport, szczegółowy raport przedłożony, oczywiście, Wysokiej Izbie, ale do wiadomości naszych organizacji, jako beneficjentów.

Zobaczcie, kto się poustawiał w dziewięciosobowych zarządach. Tak sobie ustawę skontrolowali, że sami siedzą: branżowcy, izby i grupka producentów. Dzielą środkami, jak książd kropidłem – dla siebie samych i tacę mają.

Dlatego proszę o szczegółowy wykaz (tak jak mówił Izdebski), która organizacja zawodowa, branżowa i jakie firmy (a także – w którym roku) wzięły środki, rozliczyć co do złotych. Pierwszy raz widzę od 10 lat, że rozliczamy fundusz. Trzeba zrobić wykaz i wszystko nam wtedy wyjdzie. Nie musimy na posiedzeniu powtarzać plotek, nie musimy obrażać porządných ludzi. Dajcie nam wykaz rozliczenia funduszy promocji i pieniędzy... która organizacja, które firmy, kto jest właścicielem firm, kto tworzy podspółki, czy odsprzedawano projekty, czy ten podmiot, który wygrał, sam realizował projekt, czy miał podwykonawców? Czy wszystko sobie hasało...

A także jest pytanie: czy cel został spełniony? Przed chwilą, dwie godziny, temu mówiliśmy o jabłkach, o owocach, o podatkach itd. ...cele się nie spełniły. Jak patrzemy na setki milionów złotych w poszczególnych funduszach i widzę zakątki całego świata, Zjednoczone Emiraty Arabskie, to słuchajcie panowie – czy z tych pieniędzy...

Głos z sali:

Czy to prawda?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, bo to...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

No, wiele rzeczy jest niewiarygodnych.

Panie przewodniczący, kończąc wnioskuje o pełną dokumentację wydatkowania środków z poszczególnych funduszy z rozbiciem na firmy, instytucje, organizacje, które i w jakim roku korzystały, ile dostały, gdzie robiły promocje i jak zrealizowały cel. Singapur, gdzieś tam wystawy, hotele luksusowe, wyjazdy... to są nasze pieniądze, to są nasze pieniądze.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Po tej stronie widziałem osobę chętną do zabrania głosu, bardzo proszę.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka, przewodniczący Funduszu Promocji Mleka Krzysztof Banach:

Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, przewodniczący Funduszu Promocji Mleka, ale – przede wszystkim – producent mleka, w tym roku wyprodukowałem i sprzedałem 3 mln litrów mleka do spółdzielni Piątnica.

Chcę powiedzieć, że gdy tak słucham moich przedmówców, to naprawdę nie wiem, czy jestem w Sejmie, czy jestem gdzieś na przetargu, czy na licytacji – tak to wszystko wygląda, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia.

Jeśli chodzi o fundusz mleczny (tu jestem najbardziej zorientowany, więc o nim będę się wypowiadał) to fundusz powstał przed 19 laty. Od początku jestem w funduszu. Chciałem powiedzieć, że mówienie, iż pan minister jest niedługo i czyta, to nie jest prawdą, bo są to dane GUS, które przedstawialiśmy ministerstwu. Przez 11 lat wzrosło spożycie mleka. W 2008 r. spożycie mleka na jednego mieszkańca wynosiło 182 litry, dzisiaj (w 2019 r.) wynosi 228 litrów a więc o 50 litrów na osobę zwiększyło się spożycie mleka. Nie wiem, czy w tym kierunku mamy iść, żeby fundusze miały wspomagać spożycie mleka, również wśród młodzieży? Z funduszu poszło 13 mln zł na „Szkłankę mleka” w latach 2010-2016. Prowadzimy również wspólnie z Polską Izbą Mleka kilka akcji dla dzieci w szkołach, takich jak „Mlekoś”, „Mlekoś podróżuje”. Myślę, że to jest kierunek działań, po którym widzimy większe spożycie mleka.

Mówimy o sprawdzaniu. Wiem, że niedawno izba kontroli sprawdzała fundusz mleka, to było nie dalej jak pół roku temu – i wyniki kontroli są dla każdego do wglądu.

Ale, panowie... pan Izdebski, jeśli się nie mylę, chce dzielić nasze pieniądze (pieniądze producentów mleka) jako związek zawodowy?

Niech pan dzieli swoje pieniądze a nie składa pan do każdego funduszu wnioski po 2 mln zł na wyjazdy swoich kolegów (i pana również) oraz twierdzi pan, że pan nie ma na składki? Chce pan się zabawiać za nasze pieniądze? Nie pozwolimy na to, na pewno. My działamy w imieniu branży mlecznej i tak dalej będziemy działać. Jest wszystko zamieszczone na stronie i wszystko można sprawdzać.

Nieprawdą jest, że jest to grupka jakichś tam ludzików, jak słyszę na sali – są to poważni producenci z całego kraju i branży, na które idą pieniądze, branży mleczne. Staramy się dawać pieniądze tam, gdzie przynosi to efekty, które przedstawił minister i przed chwilą ja.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Ad vocem pan Izdebski.

Przewodniczący OPZZ RiOR Sławomir Izdebski:

Szanowni państwo, oczywiście, nie będę polemizował z panem, szanowny panie.

Skoro pan jest taki porządny i pan powiedział, jakie było spożycie mleka, gdy powstały fundusze a jakie jest dzisiaj, to niech pan powie, jaka była wysokość pańskiego majątku wtedy a jaka jest dzisiaj, szanowny panie – i za co chcą pana wyrzucić z polskiej federacji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, prosiłbym, aby nie odnosić się osobiście... prosiłbym, żeby nie odnosić się osobiście i nie prowadzić takich dyskusji.

Jeszcze chwilę, bo pani przy środkowym stole chciała wcześniej zabrać głos, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP, członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Wołowego Piotr Ziemann:

Przepraszam, wiem, ale jedno słowo, panie przewodniczący, jedno słowo...

Czy może pan poprosić, żeby nikt nas na sali nie obrażał, bo jeżeli pan do tego dopuści...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Powiedziałem przed chwilą, żeby...

Prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP Piotr Ziemann:

...to wszyscy stąd wyjdziemy, jesteśmy w Sejmie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Naprawdę nie ma przymusu, żeby tu być.

Prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP Piotr Ziemann:

Pan mnie obraża a pan jest od tego, żeby *(poza mikrofonem)*.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo bym prosił... jeszcze raz powtórzę: nie krzyczymy.

Pani przy środkowym stole.

Członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb Agnieszka Andruszewska:

Dzień dobry, nazywam się Agnieszka Andruszewska, jestem członkiem Funduszu Promocji Ryb. Przyjechałam też z ramienia Polskiego Towarzystwa Rybackiego.

Chciałabym nakreślić państwu sytuację, z jaką w tej chwili mamy do czynienia w przypadku „karpiarstwa”.

Mówicie państwu na posiedzeniu o kwotach, które nam – po prostu – nawet się nie śnią, bo 50 mln zł czy 70 mln zł funduszu jest dla nas kwotą nieosiągalną (w bieżącym roku mamy 500 tys. zł), no, więc o czym w ogóle mówimy? A zatem myślę, że nie jest to kwestia zasady, że – po prostu – fundusze są złe, tylko trzeba wiedzieć, jak nimi zarządzać i kto w funduszach zasiada.

Chciałabym państwu przybliżyć problem, z którym się borykamy; ale – żeby to zrobić – musiałabym cofnąć się do minionego roku, czyli do naszego sezonu „karpiańskiego”, do listopada i do grudnia. Poczawszy od wiosny podobnie jak wszyscy rolnicy zmagaliśmy się z suszą. Gdy w październiku i w listopadzie odłowiliśmy stawy, to okazało się, że susza miała niekorzystny wpływ na produkcję gospodarstw, jednakże ilość ryb była wystarczająca, żeby zabezpieczyć potrzeby naszego rynku, produkujemy około 20 tys. ton karpia. Wszyscy hodowcy byli przygotowani na kolejny sezon. Niestety, w pewnym momencie ceny zaczęły drastycznie spadać, a w mediach rozpętała się jakaś potworna nagonka na gospodarstwa karpiove, na sprzedaż żywego karpia, natomiast na rynku pokazała się ryba z importu.

Istotny jest fakt, że bezpośrednia sprzedaż karpia w Polsce, zarówno przetworzonego jak i żywego, jest marginalna a wszystko jest sprzedawane przez sieci handlowe, dyktujące warunki zakupu. My nie mamy nic do powiedzenia. W efekcie 1/4 produkcji ryb została w gospodarstwach rybackich i w tej chwili jest w magazynach, jeżeli jeszcze coś w ogóle przetrwało, bo – jak wynika z mojej wiedzy – to doniesienia są takie, że co tydzień ludzie wywożą tonami karpia i muszą go utylizować. Ze względu na wyjątkowo sezonowy charakter sprzedaży karpia jest to dla nas sytuacja patowa. Zatrzymanie karpia u hodowców...

Posłuchajcie państwo... zatrzymanie karpia u hodowców oznacza brak środków na utrzymanie rodzin hodowców oraz gospodarstw. Hodowcy zmuszeni są do ograniczenia obsad na przyszły rok ze względu na tegoroczną rybę handlową, ze względu na to, że nie mają co zrobić z rybą handlową, muszą ją wpuścić z powrotem do stawów. A niestety, powierzchnię stawową mamy ograniczoną.

Istotny jest fakt, że rybacy korzystający z rekompensat wodno-środowiskowych są zobowiązani do minimalnych obsad w danym roku, w przeciwnym razie będą zmuszeni do zwrotu otrzymanych rekompensat, o które zresztą walczyliśmy przez dwa lata, a i tak wydarliśmy 50%. Niedotrzymanie zobowiązania skutkuje właśnie koniecznością zwrotu środków pieniężnych. Nieodzwonne jest w tej chwili ograniczenie kosztów produkcji, czyli zaprzestanie skupu zboża od rolników, proszę państwa. Przecież musimy czymś karmić karpia i karmimy go zbożem. Jest to naturalnie karmiona i najlepsza, jeżeli chodzi o ekologiczność, ryba na rynku.

Panie przewodniczący, proszę mi pozwolić skończyć...

Jeżeli nie będziemy skupować zboża od rolników to musimy przejść na chów ekstensywny, zupełnie ekstensywny. A co za tym idzie? Ograniczenie zatrudnienia. Należy wspomnieć, że brak rentowności w gospodarstwach rybackich karpiovych nieuchronnie spowoduje zaprzestanie produkcji, masową rezygnację z gospodarki rybackiej, bo z czegoś ludzie muszą żyć. To doprowadzi to do utraty znaczących wpływów do budżetu państwa ze względu na dzierżawy, ponieważ mnóstwo stawów jest dzierżawionych. Dzierżawione są cały czas, nie są wykupywane. Ta sytuacja doprowadzi też do dewastacji stawów a są tysiące hektarów zbiorników. Mamy w Polsce ponad 60 tys. stawów... tysiące hektarów zbiorników retencyjnych przemieni się w zarośnięte nieużytki, co spowoduje degradację środowiska.

Nie wiem, czy państwa zdajecie sobie sprawę, do czego to prowadzi?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, naprawdę zdajemy sobie sprawę z powagi omawianego problemu, tylko teraz rozmawiamy o funduszach promocji, wydatkowaniu środków i funkcjonowaniu funduszy.

Członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb Agnieszka Andruszewska:

Zmierzam do tego...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Najważniejsze są właśnie wnioski.

Członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb Agnieszka Andruszewska:

Zmierzam do tego...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb Agnieszka Andruszewska:

Aby ratować stawy i cały sektor, konieczne jest natychmiastowe wsparcie państwa w zakresie sprzedaży zgromadzonej ryby.

Tu mamy apel: ze względu na nieodwracalną tendencję zachowań konsumentów, odchodzących od kupna żywej ryby oraz wielce niekorzystny wizerunek karpia w społeczeństwie niezbędna jest szeroko rozumiana promocja. Proszę państwa... właśnie promocja, niestety, środki dostępne w ramach wsparcia Funduszu Promocji Ryb są drastycznie niskie. Tak jak powiedziałam, w bieżącym roku składki są na poziomie 500 tys. zł.

Teraz kilka słów, aby państwu uzmysłowić różnicę pomiędzy polską produkcją a importem ryb.

Produkcja polska, włącznie z rybołówstwem i gospodarką stawową, intensywną i ekstensywną, wynosi 100 tys. ton – sprowadzamy pięć razy więcej, 500 tys. ton – tyle ryb jest na rynku. A proszę mi powiedzieć, kto płaci składki do Funduszu Promocji Ryb (mówię o naszym funduszu)?

Aby ograniczyć wpływ sieci handlowych na los gospodarstw rybackich, konieczna jest odbudowa sprzedaży bezpośredniej w punktach rybackich, w ramach właśnie sprzedaży bezpośredniej lub MLO, włączając współpracę podmiotów partnerskich. Dobrym przykładem rozwiązania jest sieć „Nasi Rybacy – zawsze świeże ryby”. Inicjatywa ta jest finansowana w stu procentach tylko i wyłącznie z Funduszu Promocji Ryb. W tym roku został napisany, proszę państwa, projekt na 50 tys. zł – projekt ogólnokrajowy, związany

z promocją właśnie sieci „Nasi Rybacy..”. Koszt wyniósł 50 tys. zł, my właśnie takim budżetem dysponujemy.

Warto teraz zastanowić się nad tym, czy rzeczywiście trzeba likwidować fundusze, czy może jednak trzeba je zostawić, ale trzeba zlikwidować to, co się w nich dzieje? Może nie tędy droga, bo są ludzie i są organizacje, które tego naprawę potrzebują.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Widziałem, że tam pan się zgłasza, bardzo proszę.

Członek AGROunii Przemysław Niewiński:

Dzień dobry – Przemysław Niewiński, producent mleka i wołowiny.

Na początek, wartość eksportu.

Panie ministrze, to nie fundusze promocji dają takie saldo – to sprawiamy my, polscy rolnicy, że tak tanio umiemy produkować, a mleczarnie czy prezesi mleczarni, prezesi zakładów, umieją wbić się na rynek i sprzedać produkt po jak najlepszej cenie, zacznijmy od tego.

Po drugie – kontrola NIK. NIK chyba sprawdza, czy strony się zgadzają, czyli czy wpływy i wypływy się równają a nie sprawdza, czy pieniądze są wydawane merytorycznie, zacznijmy od tego.

Po trzecie, do pana Banacha – pan mówił o bilansowym spożyciu mleka a nie na konsumenta, bo bilansowe spożycie, zgadzam się, rośnie. Ale, po pierwsze, zacznijmy od wzoru, panie Banach. Gdy produkcja mleka będzie rosła to bilansowe spożycie też będzie rosło, proste jak drut.

Następnie o spółkach i spółeczkach... bardzo dobrze, bo chciałbym teraz zacytować pana Stachurę, prezesa lubelskiego związku. Mam pytanie, czy wydawanie, dofinansowywanie z funduszu promocji „Hodowli i chowu bydła” wśród producentów mleka (jest to też pytanie do pana Borowskiego, bo też jest w funduszu promocji, siedzi w izbach), czy to wpływa na zwiększenie spożycia? Chciałbym jeszcze dodać, że gazetę wydaje Polska Federacja sp. z o.o. a w jej radzie nadzorczej też pan zasiada – jest pan prezesem, panie Banach.

Dalej... byłem ostatnio na targach FERMA w Łodzi (też było dofinansowanie z Funduszu Promocji Mleka). Była degustacja; zgadzam się z tym, ale... wśród rolników, którzy produkują? No, ludzie kochane, śmiechu warte. A pan mówi, że tu nic się nie dzieje?

Następna sprawa. Dofinansowane były wykłady. Jedne były o żywieniu bydła. Następnie jest taka zależna od federacji spółka CGEN (Centrum Genetyczne). Pan profesor jest prezesem... Boże kochany, z Poznania,... akurat zapomniałem nazwiska. Dla mnie wykłady były promocją, ale właśnie spółki a nie – spożycia mleka.

Jeżeli tak dalej będzie to, albo zlikwidować fundusze, albo zrobić z nimi porządek, tak dłużej być nie może.

Proszę nie mówić, że wszystko jest w porządku, bo krew człowieka zalewa.

Dodatkowo może przeczytam wypowiedź pana Stachury, bo wypadaloby, gdzie to jest...

Głos z sali:

Może pan powie o spółce pana Stachury z Włochami.

Członek AGROunii Przemysław Niewiński:

Panie Banach, ale to dotyczy pana.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Krzysztof Banach:

Mnie to nie dotyczy, ja mam własne gospodarstwo.

Członek AGROunii Przemysław Niewiński:

Ja wiem, że pan ma własne. Ja też wpłacam na fundusz 1 tys. zł rocznie. Rozumiem, że każdy wpłaca, ale niech pieniądze będą wydawane z pożytkiem, żeby była jakaś wartość dodana.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Członek AGROunii Przemysław Niewiński:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale to jest bardzo ważne, bo jest tu wszystko.

Cytuję jedno zdanie, poczeka pan chwilkę, złożę to na pana ręce.

„Pan Kautz w 2015 r. otrzymał 746 tys. 038 zł wynagrodzenia...” Dofinansowanie „Hodowli i chowu bydła” chyba od 2011 r. do 2014 r., już nie pamiętam dokładnie, wyniosło około 3 mln zł. Rady nadzorczej... Polscy rolnicy, producenci mleka, składali się na wynagrodzenie rad nadzorczych. A więc pytam się, skoro w 2015 r. ta spółka miała przychodu 4,6 mln zł a zysk wyniósł zaledwie 83 tys. zł ...

Mam tabelkę i złożę ją na ręce pana ministra czy na ręce pana przewodniczącego i niech się do tego odniesie. Jak wszyscy są tacy uczciwi, to niechaj pokażą się, jeśli jest wszystko OK.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, chciałbym, żeby na początku zabierali głos goście, a później żeby szefowie funduszy mogli odnieść się do sprawy.

Chciał pan teraz zabrać głos? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu Śmigiełskiej Spółdzielni Producentów Bydła Opasowego Jan Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze – Jan Pietrzak.

Droży państwo, sforsowałem 400 km, założyłem białą koszulę i krawat po to, żeby z jakimś szacunkiem w tym gmachu odnieść się do pana przewodniczącego, do pana ministra, do wszystkich pań posłanek i panów posłów. Nie sądziłem, że przyjechałem tutaj na teleturniej „Awantura o kasę”... przyjechałem, ażeby porozmawiać o promocji, która jest niezwykle ważna, jest istotna w naszym procesie gospodarczym.

Reprezentuję grupy producenckie zajmujące się produkcją bydła mięsnego; grupy, które na dzień dzisiejszy są płatnikami funduszu na rzecz promocji i jest to 1/10 kwoty od faktury. A moje pytanie, już na samym wstępie, jest takie: jakiego rzędu pieniądze wpływają do funduszy w skali kraju?

Panie przewodniczący, chodzi o to, że jesteśmy płatnikami a jest pytanie (i to nie jest pytanie retoryczne): gdzie są beneficjenci tego programu? Uważam, że beneficjentem powinien być nie tylko hodowca, ale – przede wszystkim – beneficjentami powinni być konsumenci. Niestety, ale sprawa mocno kuleje (nie chcę używać na posiedzeniu mocnego określenia...), podzielał wszystkie opinie, że ze sprawą trzeba coś zrobić.

Były zamiary, żeby odnieść jakiś rezultat w promocji. Powstał tzw. program QMP, który miał za zadanie zmienić czy poprawić sytuację, ale – niestety – mamy odwrotny rezultat. Niewątpliwie, jako szef grupy producenckiej, muszę autorytatywnie stwierdzić, że daliśmy się wpuścić w maliny; a co gorsze, wpędziliśmy w maliny naszych członków, naszych producentów, potentatów w produkcji wołowiny.

Panie przewodniczący, może oszczędzę sobie szczegółów, bo one w jakimś sensie na posiedzeniu już padły. Wiemy dokładnie, o co chodzi. Niewątpliwie oczekuję, że po przyjeździe do swojego regionu, gdy spotkam się na walnym zebraniu grupy producenckiej, będę mógł również przekazać informację, którą dzisiaj uzyskam na posiedzeniu Komisji.

Panie przewodniczący, jeżeli pan powoli... uważam, że kwestia promocji w naszym kraju nie tylko w dziedzinie wołowiny, ale we wszystkich kierunkach promocji żywności, jest sprawą bardzo istotną. Chcę ustosunkować się tylko i wyłącznie do wołowiny. Chcę powiedzieć, że my, grupy producenckie (wspólnie z myślą naukową, z myślą techniczną) jesteśmy w przededniu uruchomienia koncepcji, która spowoduje promocję wołowiny.

Proszę mi też wybaczyć, ale pan przewodniczący musiałby mi dać sporo czasu, żebym tę kwestię mógł omówić. Niewątpliwie jest to pewna innowacja, nie tylko na skalę naszego kraju, ale jest to innowacja na skalę Europy, a nawet i świata. Będę chciał pro-

się resort rolnictwa i pana przewodniczącego, jako szefa komisji rolnictwa, o wsparcie naszej inicjatywy, bo niewątpliwie jest tego godna.

Panie przewodniczący, jeżeli jeszcze pan pozwoli...

W całym łańcuchu promocji jest tak, że na początku mamy hodowcę bydła. Naprawdę mamy znakomite rezultaty, bo rzeczywiście hodowcy głaskają itd., itd. Na drugim końcu są ubojnie, które naprawdę są w Polsce, co musimy przyznać obiektywnie, na bardzo wysokim poziomie. Mankament znajduje się pośrodku... w środku jest mankament, czyli transport, przewóz związany z inwentarzem. Grupy producenckie mają również w tym zakresie koncepcję, jak problem można rozwiązać, ale tylko i wyłącznie w ramach grup producenckich.

Chciałbym zakończyć, bo pewnie pan przewodniczący już będzie mi wskazywał na kończący się czas wypowiedzi...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prezes Zarządu Śmigiełskiej Spółdzielni Producentów Bydła Opasowego Jan Pietrzak:

Panie przewodniczący, chciałbym sobie pozwolić na koniec wypowiedzi na refleksję, która miała związek z wydarzeniami w ostatnim czasie.

Niewątpliwie chcę podkreślić słowa ministra Ardanowskiego, pod którymi się podpisuję – minister mówił, że bez względu na to, czy to będzie biznesmen czy bizneswoman, czy kapitał zagraniczny, czy polski, czy inspekcja weterynaryjna, czy rolnik indywidualny – jeżeli są nieprawidłowości to muszą być wypalone gorącym żelazem. Inaczej być nie może, bo – po prostu – z promocją nie zajedziemy dalej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Widziałem pana chętnego do zabrania głosu, bardzo proszę.

Prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Andrzej Danielak:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, szanowni państwo – dziękuję za udzielenie głosu, nazywam się Andrzej Danielak, reprezentuję Polski Związek Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu.

Na początek może taka deklaracja: nie chciałbym się odnosić w żaden sposób do wypowiedzi, które były bardzo, bardzo krytyczne w stosunku do różnych branż i funduszy, chcę powiedzieć o pozytywach. W ciągu działalności funduszu promocji mięsa drobiowego spożycie w Polsce mięsa drobiowego wzrosło o ponad 25% i zbliża się do 30%, to jest ogrom. Polska branża drobiarska musi sprzedawać mięso drobiowe poza granice kraju – około 50% a może i więcej. Bez instrumentu promocyjnego, jedynie pojedyncze, najmocniejsze ekonomicznie zakłady przetwórcze będą mogły istnieć na rynku. Pozostałe, niestety, będą podlegały stopniowej likwidacji. Natomiast działanie funduszy i możliwości sprzedaży na rynkach zewnętrznych powoduje, że mniejsze zakłady jednak mają miejsce na naszym rynku i mogą funkcjonować oraz współpracować z mniejszymi fermami drobiu. To jest bardzo wielka wartość.

Fundusze promocji są moim zdaniem (przynajmniej do tej pory) jedynym instrumentem integrującym środowiska branżowe, jedynym instrumentem. Mogę pozwolić sobie na wypowiedź, bo uczestniczyłem w tych działaniach. Wiele lat wysiłków kosztowało grupę ludzi, którzy rozumieli potrzebę stworzenia instrumentów promocyjnych, by powstała ustawa (za co Wysokiemu Sejmowi bardzo serdecznie dziękuję). Jest to niesamowicie ważny instrument, który pomaga wszystkim branżom, mogącym w nim uczestniczyć.

Można oceniać branżę i jej możliwości, ale jako całość, bo jeżeli będziemy wszystko oceniać w oderwaniu, to nie będziemy widzieć, że mniejsze zakłady, o których wspominałem, będą stopniowo likwidowane. Jeżeli jakaś tona produktu zostanie wyprowadzona z polskiego rynku, to jednak daje to możliwości kolejnej produkcji na naszym rynku i możliwość w miarę opłacalnej sprzedaży tego produktu.

Moim zdaniem, należałoby rozszerzyć zadania dla funduszy lub podjąć inne działania, aby za branżę odpowiadały solidarnie wszystkie podmioty po to, żeby branże, solidarne branże, mogły odpowiadać za całokształt funkcjonowania branży.

Tutaj kłania się ostatnia afera, związana ze strasznymi nieprawidłowościami, które mogą doprowadzić do zniszczenia branży mięsa wołowego, mięsa tak potrzebnego. Polska ma ogromne obszary, które mogłyby służyć do produkcji znakomitego, najlepszego (moim zdaniem) na świecie mięsa wołowego czy mleka. Przecież to są instrumenty niezmiernie ważne.

Chciałbym apelować do sejmowej komisji rolnictwa, żeby rozważyła propozycję zbudowania jeszcze czegoś większego niż fundusze promocji, zbudowania jakiegoś instrumentu, który pozwalałby samej branży kontrolować również samą siebie i nie dopuścić do kryzysu, jaki ma miejsce w sferze produkcji mięsa wołowego.

Mam nadzieję, że nie wystąpią inne kryzysy wizerunkowe w innych branżach, bo Polska potrzebuje eksportu, Polska potrzebuje pieniędzy, potrzebuje dewiz, które zasilają rozwój naszego kraju.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Proszę, przedstawiciel izb rolniczych.

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Mirosław Borowski:

Panie przewodniczący, panie ministrze – Mirosław Borowski, wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych, producent mleka, członek Komisji Zarządzającej Funduszem Promocji Mleka.

Szanowni państwo, nie będę już się odnosił do powiedzmy nieprzyjemnego przebiegu dyskusji i nazywania mnie oraz organizacji, którą reprezentuję, różnymi epitetami, bo posiedzenie komisji nie jest właściwym do tego miejscem. Natomiast myślę, że niektóre osoby nie powinny w ogóle być na sali, bo nie mają nic do powiedzenia, ale to już jest moja prywatna ocena.

Panie przewodniczący, jestem w Funduszu Promocji Mleka i chciałbym się w tej kwestii wypowiedzieć. Przewodniczący, który zarządza funduszem, nie miał tyle czasu, ale ja chciałem powiedzieć, że około 30% środków z funduszu idzie na edukację, czyli na to, co dzieje się w szkołach i przedszkolach. Na hodowców idzie 30%, czyli na organizowanie pokazania im tego, jaki mamy dorobek w kraju, na szkolenia i różnego rodzaju rzeczy. Na promocję idzie 30%. Taka jest struktura wydatków.

A na sali ci, którzy po prostu nie mają zielonego pojęcia o funduszach, powinni zwrócić się do KOWR o szkolenie (co to jest fundusz i jak jest zarządzany?), rzucanie na sali epitetów, że to jest złodziejstwo i rozkradanie... proszę państwa, to nie jest tak. Każda złotówka jest trzy razy oglądana przez urzędników KOWR (przedtem przez Agencję Rynku Rolnego) a jeżeli są nieprawidłowości to, po prostu, nie ma zwrotu środków. Ta prawda powinna przyświecać rozmowie a nie zarzucanie, że ktoś ukradł, komuś powiększył się majątek.

Szanowny kolego, jeżeli człowiek pracuje z rodziną, powiększył swoje gospodarstwo i potencjał, który ma, to – o czym mówimy? O jego pracowitości i o pracy jego rodziny. Powiem jedną rzecz – jako producent rolny, producent mleka, w 1996 r. miałem wydajność 5,5 tys. litrów od krowy, w tej chwili produkuję średnio 11,5 tys. litrów. Jest to moja praca a nie praca takich doradców, jakich mamy na Sali, bo gdybym miał takich doradców, to już bym dawno z torbami poszedł.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo bym prosił... bardzo bym prosił, abyśmy na tej sali nawzajem się nie obrażali.

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Mirosław Borowski:

Nikogo nie obrażam, nikogo to nie obraża i... *(poza mikrofonem)*.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jednak obraża.

Głos z sali:

Tylko spokojnie, bez nerwów.

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Mirosław Borowski:

Ja się w ogóle nie denerwuję, więc proszę nie podkrecać mnie, bo to nie wyjdzie.

Natomiast fundusze spełniły swoją rolę, pewnie jeszcze przewodniczący zabierze głos.

Jeżeli mamy policzyć statystycznie to produkcja mleka wynosi 12 mld, mamy ponad 30 mln – to statystycznie mamy prawie 400 tys. kg mleka na osobę a nie, jak kolega wyliczył, (nie wiem, czy z kosmosu, czy z sufitu), że to jest nieprawda.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan Knurowski, dwie minuty.

Rolnik Włodzimierz Knurowski:

Panie przewodniczący, szanowni zebrani, mam pytanie: dlaczego w latach osiemdziesiątych nie było funduszu rozwoju i promocji, a chłop polski jakoś utrzymał się z rolnictwa?

Dam przykład: wtedy za tucznika 130 kg wzięłem 2,3 tys. zł, węgiel kosztował 250 zł.

Dam wam drugi przykład: w 1998 r., gdy miałem jeszcze gospodarstwo, sprzedawałem tucznika po 5,20 zł, kiełbasa wiejska w mieście kosztowała 12-13 zł. Takie były ceny.

Dziś mówi się o promocji, tylko – kto na tym korzysta? Chłopu płaci się niecałe 4 zł za tucznika a ceny wołowiny idą na dół na łeb, na szyję.

Proszę?

Głos z sali:

Cena idzie w górę.

Rolnik Włodzimierz Knurowski:

Kiedy poszła do góry?

Panie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę nie dyskutować między sobą, tylko mówić krótko – ważne, żeby były wnioski z wypowiedzi.

Rolnik Włodzimierz Knurowski:

Pytam się... wtedy nie było związków zawodowych, nie było związków branżowych ani nikogo a chłop żył. Dziś mamy tylu obrońców, tylko chłop ginie.

Proszę państwa, ja stoję już 50 dni przed pałacem prezydenckim i pikietuję. Gdzie są związki, gdzie są posłowie?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, proszę mówić troszeczkę dalej od mikrofonu i ciszej.

Rolnik Włodzimierz Knurowski:

Proszę państwa, gdzie jest polski rząd?

Mnie niszczy obcy kapitał i zniszczył obcy kapitał a nadal promuje się obcy kapitał. Buduje się ферmy trzody chlewnej, buduje się ферmy obcego drobiu a polski chłop idzie w przepaść.

Pytam się: dlaczego nie było promocji a chłopci nie odbierali sobie gdzieś życia? Dziś zwykły rolnik decyduje się na sznur, bo takie jest jego promowanie.

Pytam się, gdzie jesteśmy i czy mamy polski rząd oraz polskich posłów w parlamencie?

Bo wydaje mi się, że nie... nie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Rolnik Włodzimierz Knurowski:

Apel do polskiego rządu, żeby wreszcie spojrzeć na polskiego chłopca, bo dawniej nie trzeba było robić zebrań ani niczego. Sprzedawało się bukaty, sprzedawało się wszystko.

Jak wjeżdżałem w 2013 r. przed Sejm na ciągniku to „Solidarność” się ze mnie śmiała. Samoobrona – pan Izdebski, gdzieś pan był wtedy? Dlaczego prosiłem o tysiąc ciągników? Zablokujmy Warszawę...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, to już nie jest omawiany temat dyskusji.

Jeszcze raz proszę: naprawdę, nie obrażajmy się nawzajem, tylko dyskutujmy. Ważne jest to, żeby każda wypowiedź kończyła się krótkim wnioskiem.

Osoba na samym końcu, bardzo proszę.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Krótko: sprawa do CBA i tyle.

Rolnik Włodzimierz Knurowski:

CBA...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Do mikrofonu... bardzo proszę, pan siedzący na końcu sali – i proszę mówić do mikrofonu.

Rolnik Włodzimierz Knurowski:

Moja sprawa była w CBA, tylko tam są posłowie z PiS, kropka.

No tak.... proszę nie wymyślać, posłowie z PiS są wplątani w aferę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Jeszcze raz bardzo proszę.

**Członek Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”
Sławomir Homeja:**

Dzień dobry.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo – Sławomir Homeja, jestem hodowcą trzody chlewnej rasy rodzimej.

Prowadzę małe, dwudziestohektarowe gospodarstwo. Przyjechałem posłuchać, co macie państwo do powiedzenia na temat funduszy, na temat bardzo ważny, moim skromnym zdaniem, bo ma promować polską żywność. W tej chwili słyszę tylko zarzuty, które nie powinny być raczej poddawane pod dyskusję na posiedzeniu Komisji, tylko przekazane prokuraturze, skoro faktycznie były tego typu zdarzenia...

Głos z sali:

Prokuratura nie działa.

**Członek Polskiego Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej „POLSUS”
Sławomir Homeja:**

Trudno... nie, dzisiejsze posiedzenie Komisji rolnictwa tego nie dotyczy, mieliśmy rozmawiać o funduszach.

Mam prośbę i konkretne wnioski, żeby przedstawiciele funduszy może pomyśleli o wspólnej promocji i wspólnym działaniu w kierunku promowania polskiej żywności.

W tej chwili drób wykasza wołowinę i wieprzowinę. Trwa kłócenie się, który fundusz jest ważniejszym funduszem i czyje są pieniądze, czy fundusze są, czy coś się dzieje w Funduszu Promocji Mleka, czy pan Izdebski nie ma w tym momencie prawa o tym rozmawiać a, tak naprawdę, polska żywność jest jedna... nie mamy promocji polskiej żywności.

Chciałbym posłuchać na sali nie kłótni związków zawodowych rolników, tylko wypowiedzi przedstawicieli ministerstwa i KOWR o tym, jakie mają pomysły, jak ma wyglądać promocja. Może warto byłoby zwiększyć współpracę pomiędzy różnymi funduszami i właśnie KOWR, żeby pieniądze były wydawane w jakiś sensowny sposób a nie dublowały się wielokrotnie na różnych imprezach.

Popieram panią, która powiedziała o karpicach – fundusze są potrzebne, powinny być skontrolowane.

Mam prośbę do komisji rolnictwa – stworzyliście dwa lata temu piękną ustawę, świetny znak „Produkt polski”, w nim jest zawarte praktycznie wszystko. Dlaczego nie zajęliście

się tematem i nie zastanawialiście się, dlaczego to nie działa? Może są potrzebne jakieś drobne poprawki a po ich naniesieniu w końcu zacznie się promować polską żywność?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto chciałby zabrać głos?

Pan Zaręba... jeszcze chwilę.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym się ustosunkować do dwóch rzeczy, jeśli chodzi o fundusze promocyjne.

Mianowicie, mówimy pozytywnie, w miarę pozytywnie, o funduszu dotyczącym mleka, ale weźmy pod uwagę jedną rzecz – na szczęście, w naszym polskim rolnictwie mleko jest jeszcze na polskim rynku i nie jest poddane jakimś próbom, żeby zachodnie firmy miały na ten surowiec przeogromny wpływ. Oczywiście, większość podmiotów skupowych to są spółdzielnie, na które również rolnicy mają wpływ, co pomaga. To nam pokazuje wyjątkowo dobry przykład, że sprawę trzeba załatwiać u siebie i po polsku.

A teraz chcę dla kontrastu odnieść się do funduszu (i też funduszu całkiem niemałego), który jest wykorzystywany na promocję mięsa wieprzowego. Można zadać proste pytanie: i co się stało takiego dobrego? Raczej stało się, ale dużo złego. Trzeba byłoby spojrzeć na tę kwestię zupełnie inaczej. Każdy może mówić, co chce, ale ja nie wierzę w skuteczność polityki polskiego ministerstwa rolnictwa, które nie pozwoli sobie na to, żeby powiedzieć: nie, dość.

Nie może być nieopłacalna produkcja żywca wieprzowego w kraju, gdzie żywca jest tak mało, bo przecież nie ma nawet możliwości zaopatrzenia naszego społeczeństwa w mięso wieprzowe z własnej produkcji. Na tym należałoby skoncentrować działalność funduszy i na tym należałoby skoncentrować politykę rolną a szczególnie politykę ministerstwa rolnictwa.

Wierzę w jedną rzecz. Minister powinien być na tyle ambitny, żeby dzisiaj mógł powiedzieć: *stop, żądam, żeby najniższa cena na polskim rynku wynosiła przynajmniej 5 zł za kilogram żywca* (choć chyba powinna wynosić więcej), Ale, jeśli mówi się w kółko o jakichś problemach a problemów się nie rozwiązuje to, po prostu, fundusze gdzieś tam się rozchodzą.

Dlatego też należałoby się starać, jeśli już mamy przeznaczyć na coś te fundusze, aby cel był widoczny a fundusze, rzeczywiście, zadziałały tak, żeby można było powiedzieć rolnikowi: *no, dajesz parę groszy, ale jest z tego jakiś efekt*.

Nie wierzę w to, żeby polityka, która jest nadal prowadzona wobec trzody chlewnej w Polsce, była polityką narodową, polską i nie wierzę, że będzie czemukolwiek dobremu służyć. Już w tej chwili widzimy, że ta polityka jest lobbowana z zewnątrz i chce zniszczyć polskie rolnictwo... chyba na lobbowanie nie będziemy przekazywać żadnych funduszy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, chciałbym, żeby w tej chwili odezwali się tylko goście, którzy będą mieli pytania czy do ministra, czy do poszczególnych funduszy. Fundusze będą się później chwaliły, jak to jest dobrze.

Chciałbym, żeby odbyła się pierwsza tura wypowiedzi gości, później głos zabiorą posłowie. Będą odpowiedzi i dopiero zrobimy drugą turę.

Przepraszam, ale polemiki musimy odłożyć na inny czas.

Czy jest jeszcze ktoś...

Nie, nie... czy jeszcze jest ktoś, kto nie reprezentuje funduszy a chciałby zadać pytanie przedstawicielom ministerstwa czy funduszy? Inne dyskusje można naprawdę przeprowadzać poza salą.

Nie, nie, nie... te osoby już były, pan miał głos i było pytanie...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Mam pytanie do pana ministra, kiedy będą konkretne kontrole w funduszach i kiedy (*poza mikrofonem*).

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, to już ja zapytam się w takim razie.

Czy jest jeszcze ktoś chętny?

Posłowie, pan Ajchler... posłowie, pan Ajchler...

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

... oczywiście obowiązują dwie minuty do trzech na wypowiedź.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Przyznam się państwu, że – jako producent rolny – jestem w szoku, gdy słucham tych informacji.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że w każdej sytuacji można przeżyć taki szok. Mam, rzeczywiście, problem z rozgraniczeniem tego, kto mówi prawdę... gdzie jest prawda – czy po stronie dokumentów rządowych, czy po stronie zainteresowanych, których wypowiedzi usłyszeliśmy? Ale, jedna rzecz wydaje się wspólna...

Pani mówiła o rybach. Jeśli tak się składa, że jak słyszę, 500 tys. ton ryb jest importowanych do Polski a Polska sprzedaje 100 tys. ton, czyli przewaga importu jest pięciokrotna i import wzrasta z roku na rok to, co robi promocja? Czy realizuje swoje cele?

Mówię o tym gatunku ryb. Wiadomo, że w Polsce nie ma przyzwyczajenia do konsumpcji ryb przez cały rok, generalnie rzecz biorąc, przynajmniej, jeśli chodzi o karpia. W skali całego roku, przez 365 dni, konsumpcja jest znikoma. Nie znam dokładnie zagadnienia, ale dla mnie jest to porównywalne, że branża ma kłopoty i coś dzieje się z funduszem, jest podejrzenie niewłaściwego wydawania środków.

Podobnie jest w trzodzie chlewnej... import wzrasta w sposób zastraszający, bo za rok 2018 będziemy mieli ponad 8 mln importu żywych zwierząt, to jest dramat i wstyd dla polskiego rolnictwa. Co robi fundusz? Czy jest właściwie wykorzystywany? Zadaję pytanie...

Panie przewodniczący, jeżeli mamy debaty na posiedzeniach komisji rolnictwa to nie sposób ukierunkować i ułożyć debaty tak, żeby ona była dla wszystkich wygodna. Debata w parlamencie i w komisji rolnictwa musi poddać się regułom żywiołowości i temperamentu uczestników, tak się dzieje. Natomiast pytanie jest następujące: co my, posłowie Komisji, zrobimy z uzyskanymi informacjami? Niektóre informacje, które spływają, nadają się do przekazania do prokuratury.

Jako poseł mam jednoznaczny wniosek: uważam, że rozmowa na ten temat nie powinna być dzisiaj zakończona, temat powinien być w najbliższym czasie (w ciągu miesiąca, najdalej dwóch) ponownie rozpatrzony. Prezydium komisji rolnictwa powinno się zebrać i zastanowić się, w jaki sposób ująć problematykę, żeby – przede wszystkim – była wiarygodność przekazywanych informacji a nie tak, żeby każdy tylko wypowiedział się o sprawie.

Dla mnie zasadnicze jest pytanie: w jakim zakresie i w jakim stopniu szczegółowości kontrole NIK sprawdzały rzetelność wydatkowania środków? Dla mnie bardzo ważnym elementem jest odpowiedź na pytanie, w jaki sposób były wypisywane faktury, jakie tytuły zapłaty były umieszczone na fakturach. Jeśli skonfrontujemy sprawę z wyjazdami zagranicznymi i nałożymy na to efektywność...

Trudno wykazać współzależność wielkości inwestycji środków finansowych z funduszy promocji i wpływu na efektywność importu czy sprzedaży w danym państwie danego produktu, czy wieprzowiny, czy innego produktu – jest to szalenie trudne. Nie jesteśmy komisją powołaną do rozstrzygania tego typu sprawy, ale nie możemy debatować w taki sposób, że przyjadą nasi goście, powiedzą swoje i pojedą a z tego tytułu nie będzie działań.

Panie przewodniczący, dlatego – kończąc swoją wypowiedź – powiem, że wnioskuje o to, żeby prezydium komisji rolnictwa albo cała Komisja (zostawiam to do uznania pana przewodniczącego) pochyliła się nad tematem i wprowadziła go pod obrady najdalej

za dwa miesiące. Chodzi o to, żeby temat nie został pozostawiony sam sobie. Są to gigantyczne środki, które muszą być efektywnie wykorzystywane i wydawane dla osiągnięcia nadrzędnego celu. Jeśli tego nie będzie, to szkoda czasu i energii ludzi, którzy do nas przyjechali oraz nas, posłów, pochylających się nad problemem.

Powinien na sali być prezes Najwyższej Izby Kontroli, który powinien zdać relację z tego, na jakim etapie były kontrole, czego dotyczyły i jakie są wnioski. To nie może być tak, że swobodny uczestnik posiedzenia, zaproszony gość naszej Komisji, opowiada w sposób nieprawdopodobny to, co mu ślina na język przyniesie.

Ja, jako poseł na Sejm, chcę mieć informacje jak najbardziej wiarygodne. Dzisiaj mam problem z określeniem wiarygodności informacji, płynących w trakcie posiedzenia Komisji.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Tylko *ad vocem*, bo zostałem wywołany jako przewodniczący – panie pośle, pan naprawdę ma ogromne narzędzia jako poseł, jednocześnie w prezydium ma pan przedstawiciela swojego ugrupowania. Są państwo bardzo dużym ugrupowaniem, więc mogą państwo zwołać w trybie, jak mi się wydaje, art. 156 posiedzenie Komisji na dowolny temat... przepraszam, art. 152, a więc będziemy o sprawie rozmawiali.

Prosiłbym, żeby pan na spokojnie spisał w punktach swoje wnioski i przedstawił je swojej przedstawicielce w prezydium. Jak najbardziej rozpatrzymy pana wnioski, bo po to jest dzisiejsze posiedzenie Komisji. Prezydium zwołało posiedzenie Komisji właśnie po to, żeby rozpocząć dyskusję o gigantycznych środkach, jakie są przeznaczane na promocję, będziemy to robić.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Jeśli pan przewodniczący pozwoli... zgadzam się, nie miałem wiedzy o takich nieprawidłowościach, o których jest mowa na sali. Chcę zapoznać się z całą powagą ze sprawami, przedstawionymi w wypowiedziach. Nie mam tytułu do tego, żeby przesądzać sprawę i przyznawać rację jednej czy drugiej stronie.

W związku z tym, na posiedzeniach swojego klubu, będę wnioskował o tego typu rozwiązanie i bardzo szczegółowe ustalenia. \Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo prosimy i bardzo dziękuję.

Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przysłuchuję się dyskusji i powiem szczerze, że naprawdę, z przykrością, słucha się wypowiedzi, które idą w kierunku totalnej negacji działań rządu, jeśli chodzi o promocję polskiej żywności. Padają słowa o tym, że w ogóle nie ma promocji. Krótko mówiąc, gdyby ktoś czerpał wiedzę na temat rzeczywistej sytuacji tylko z dzisiejszej debaty to uznałby, że po prostu jest jakaś katastrofa.

Głos z sali:

Dokładnie tak.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

No i właśnie... uderz w stół i od razu odezwały się nożyce...a sytuacja wygląda zgoła odwrotnie.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

No jest super?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

My jako państwo i jako rząd PiS (najpierw pan minister Jurgiel, teraz pan minister Ardanowski) prowadzimy bardzo intensywne i, co warto podkreślić, skuteczne działania promujące polską żywność na terenie kraju i, przede wszystkim, na arenie międzynarodowej.

Przyjrzyjmy się konkretnym faktom. W 2014 r. wyeksportowaliśmy żywość za mniej więcej 22 mld euro...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Reeksport, reeksport...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Proszę nie przeszkadzać, ja nie przeszkadzałem nikomu, proszę nie przeszkadzać.

W 2016 r. wyeksportowano żywność za ponad 24 mld euro, w 2017 r. – za ponad 27 mld euro, a w roku ubiegłym (według wstępnych danych) eksport mamy za około 30 mld euro. A co jeszcze ważniejsze to mamy nadwyżkę eksportu nad importem – nadwyżka w 2018 r. wyniosła około 10 mld euro a w 2014 r. było mniej więcej 6,5 mld euro.

Czy państwo nie dostrzegacie tego, co byłoby, gdyby nie bardzo szybki wzrost eksportu polskiej żywności? To nie jest problem, żeby polski rolnik wyprodukował żywność (produkuje świetną żywność), najważniejszym problemem jest sprzedaż żywności, przecież krajowy rynek nie wchłonie całej polskiej produkcji, bo ta produkcja jest zdecydowanie większa niż popyt wewnętrzny.

Krótko mówiąc, poszczególni ministrowie są, przepraszam za określenie, jak akwizytorzy – jeżdżą po świecie, zabierają przedstawicieli przemysłu przetwórczego i, po prostu, starają się skutecznie lokować polską nadwyżkę na rynkach międzynarodowych – i tak dzieje się w ogromnej większości asortymentów. Weźmy chociażby drób, o którym mówiono – jest blisko 2 mld euro, wołowinę – blisko 1,5 mld euro; no, pewnie 1,3 mld euro.

Co byłoby, gdyby tej żywności nie udało się wyeksportować?

Działania ministra są systemowe, chociażby zajmują się tymi kwestiami radcy rolni, którzy działają w ambasadach ważnych krajów, ważnych ze względu na możliwość zakupu polskiej żywności. Coraz więcej mamy radców rolnych, a tego wcześniej nie było.

Pan poseł Ajchler teraz wylewa krokodyle łzy, że importujemy wieprzowinę...

Głos z sali:

To, po co się tyle importuje?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

No tak, no oczywiście.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, jednak prosiłbym o spokój... każdy będzie mógł jeszcze raz zabrać głos, bo temat jest bardzo poruszający.

Panie pośle, proszę powoli kończyć... proszę nie przeszkadzać.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Mówię o faktach.

Gdyby swego czasu, kiedy Sokołów można było kupić i mógł znaleźć się w polskich rękach to poprzednia koalicja PO i PSL oddała go... komu? Rolnikom duńskim. A teraz dziwimy się, że Sokołów przetwarza, niestety, importowane z Danii żywe sztuki czy półtusze. Tak jest, ale ktoś do tego doprowadził, my teraz nie odbierzemy siłą Duńczykom zakładu.

Wszyscy, którzy dzisiaj domagają się działań administracyjnych, ograniczających import żywności, dają recepty na to, żeby doprowadzić do totalnej katastrofy polskiego rolnictwa. Musicie sobie państwo zdawać sprawę z tego, że jeśli my byśmy np. na siłę szukali jakichś herbicydów, pestycydów, antybiotyków w importowanej do Polski żywności, to czy kraje, które będą poddane naszym działaniom, nie zastosują adekwatnych kroków? Czy one nie znajdą w polskim mięsie, w polskim zbożu i w innych polskich artykułach jakichś niedobrych środków, które spowodują, że eksport zostanie zablokowany?

Jeszcze raz powtórzę: spośród 28 krajów unijnych ,10 ma nadwyżkę – Polska jest wśród 10 krajów...

Głos z sali:

To nie na temat.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To jest na temat, bo to jest efekt działań rządu, między innymi... oczywiście, również przemysłu i samych rolników.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Tak się rządzi, że...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Chwileczkę... nie przeszkadzajcie państwo, nauczcie się...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

To nie ma nic wspólnego...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Naprawdę, panie przewodniczący, prosiłbym, żeby mówić do mikrofonu i nie przeszkadzać.

A pana posła bardzo prosiłbym o kończenie wypowiedzi.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

No dobrze, ale...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Na sali jest większość posłów PiS, więc naprawdę będzie komu bronić...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

No dobrze, ale pozwólmy jednak, żeby posłowie mogli się wypowiedzieć – to jest posiedzenie komisji rolnictwa i bardzo dobrze, że wypowiadają się goście, ale chodzi o to, żeby posłowie też mogli się wypowiedzieć.

A więc wśród 10 krajów, które mają nadwyżkę, jesteśmy na trzecim miejscu z największą nadwyżką, zatem nie możemy podejmować działań niemądrych, nierozsądnych, które doprowadzą do tego, że z eksportera przekształcimy się w importera żywności *per saldo*.

Głos z sali:

Już jesteśmy.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Naprawdę nie jesteśmy, niech pan spojrzy do...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Przepraszam, ale jest to dyskusja, która do niczego nie prowadzi.

Ad vocem, jedno zdanie, pan Ajchler, tylko jedno zdanie.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Są branże, gdzie jest wiele do zrobienia i przecież ten rząd, i ten minister, i poprzedni robią wszystko, żeby zwiększyć eksport a jeśli chodzi o import...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, panie posle, bardzo bym prosił...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To będzie ostatnie zdanie.

A jeśli chodzi o import to klucz nie jest w rządzie, nie jest w ministerstwie rolnictwa, tylko klucz mamy my – my, konsumenci, chwileczkę... my, konsumenci, idąc do marketu, do sklepu, gdy mamy na półce obok siebie polską żywność i obcą, to powinniśmy wybierać polską. Jeśli my będziemy tak robić to importerzy nie będą kupować duńskiej czy francuskiej, czy niemieckiej żywności, bo się nie opłaci; jeśli sprowadzą i towar będzie leżał na półkach, to przecież nie będą go więcej sprowadzać.

To jest też wasza rola...

Posel Robert Telus (PiS):

Nasza, nasza...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Czy nasza, nas wszystkich.
Nasza, wszystkich, żeby tworzyć...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, oczywiście.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Musimy tworzyć poczucie, że polska żywność jest lepsza i, jeśli nawet kosztuje parę groszy więcej, to należy kupować polskie produkty, które wytworzył polski rolnik. To służy nam wszystkim, również nam, konsumentom. To jest właśnie myślenie, które musimy wytworzyć w Polsce a ono jest w Danii, we Francji, w Niemczech.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pan poseł Ajchler.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

To jest przed nami.
A pan poseł Ajchler niech się wsłucha i niech się trochę uczy a nie tylko gada i gada.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie obrażajmy się, panie pośle, nie obrażajmy się.

Posel Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Chronić, panie Boże, Polskę przed takimi posłami, jak pan Dolata... skąd pan się zerwał?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.
Pan poseł Ajchler.

Posel Zbigniew Ajchler (PO-KO):

Panie przewodniczący, posiedzenia naszej komisji rolnictwa są nagrywane, fonicznie i wizyjnie, dlatego prosiłbym, aby kolega poseł Dolata odsłuchał sobie w wolnej chwili nagranie i na pewno dojdzie do wniosku, że ja w żadnym wypadku nie miałem na myśli w swojej wypowiedzi negatywnego czy innego działania rządu. Zwracałem się tylko do przewodniczącego Komisji i do prezydium odnośnie do analizy, co zrobić, żeby uszanować wypowiedzi i nadać wiarygodność wypowiedziom naszych gości w kwestii tematów, formy i sposobu ich poruszania.

A więc, albo kolega przysnął, albo nie słuchał intencji i mojej wypowiedzi.

A ja protestuję: nie wylewałem tutaj krokodylich łez. Protestuję też przeciwko takiemu formułowaniu tez wobec moich wypowiedzi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.
Pan minister Jurgiel.

Posel Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałbym wrócić do celu posiedzenia naszej Komisji.

Zgodnie z konstytucją, chyba z art. 95, Sejm jest organem kontrolnym. Zadaliśmy sobie temat (prezydium Komisji, cała Komisja): informacja na temat realizacji ustawy o funduszach promocji produktów rolno-spożywczych. Dzisiaj, czy w przyszłości, Komisja powinna odpowiedzieć na pytanie, czy ustawa jest realizowana?

A teraz, jeśli literalnie spojrzymy na zapisy ustawy, co ustawa reguluje, czyli tworzenie funduszy, zadania, zasady finansowania, organizację, funkcjonowanie, to powinniśmy ocenić, czy to funkcjonuje. Ze sprawozdania wynika, że nie ma większych rozbieżności w zakresie ustawy.

Następnie mamy kwestię, jakie cele realizują poszczególne fundusze. To jest drugie pytanie: czy cele są realizowane? Ze sprawozdań wynika, że cele są realizowane. Ministerstwo rolnictwa powinno oceniać (jest odpowiedni departament, minister), czy raporty są zgodne z ustawą. Przypomnę, że to jest ustawa apolityczna, bo przyjęliśmy ją w 2009 r. po kilku latach dyskusji. Szukano rozwiązania, jak prowadzić promocję żywności w Polsce i wymyślono ustawę o promocji. Ustawa sprawdza się, moim zdaniem, sprawdziła się. To jest jeden element.

Drugi element: czy są nieprawidłowości przy wydatkowaniu funduszy? Trzeba też to sprawdzić i od tego jest minister i Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Jak wynika z tego, co wiem, to KOWR sprawdza faktury, czy zadania są dobrze realizowane, czy nie są dobrze realizowane. Jeśli ktoś podpisuje później za zgodność z prawem, to bierze na siebie odpowiedzialność.

Trzecia sprawa... jeśli ktoś z państwa ma konkretne wskazanie to po to są u nas odpowiednie organy i można sprawę do nich skierować, żeby dana kwestia została sprawdzona – nie powinniśmy na sali tworzyć jarmarku, tylko podzielić temat na zadania, jakie są realizowane.

Jeszcze raz podkreślam, że jeśli ktoś uważa, iż jeden czy drugi fundusz nie realizuje celów, to proszę to zgłosić.

No i wreszcie Komisja ma prawo zgłosić kwestię realizacji ustawy do NIK, ale – jak wynika z tego, co czytamy w sprawozdaniu – to kontrola była chyba dwa czy trzy lata temu robiona i większych zarzutów nie było (jak zawsze NIK ma jakieś zastrzeżenia).

Komisja może również powołać zespół, który oceni realizację ustawy.

Niemniej jednak prosiłbym, żebyśmy spokojnie rozmawiali a osoby, które zgłaszają niepotwierdzone pewnie fakty, też proszę o zastanowienie się.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Kto z posłów chciałby jeszcze zabrać głos, zanim odpowie minister?

Jeszcze kilka pytań będzie można zadać. Nie widzę chętnych.

W takim razie pozwolę sobie zabrać głos.

Nie chciałbym polemizować z panem ministrem, ale – rzeczywiście – Komisja ma też możliwość ustawodawczą, natomiast najważniejsza jest część kontrolna, o której wspominał pan minister. A to, że ktoś gdzieś jakieś faktury potwierdził, że są zgodne z celem... bardzo często okazuje się, że nie są zgodne z celem.

Tylko chciałem zapytać o fundusz Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego. Ilu w zrzeszeniu jest członków z prawem głosu (bo jest to fundusz, który uzyskał bardzo dużo, około 37 mln zł za lata 2008-2015), jednocześnie fundusz... Chciałem się o to zapytać, czy były momenty, kiedy fundusz promował polską wołowinę tam, gdzie mieliśmy nałożone embargo na wołowinę? Czyli tak jakby promował coś, czego nie możemy sprzedać. A także pytam, czy znak QMP ma akredytację UE? Jest to też ważna informacja.

Były również pytania dotyczące kosztów funkcjonowania funduszu.

Może na początek tyle pytań, dotyczących wydatkowania ogromnych publicznych pieniędzy.

Bardzo proszę, kto chciałby zabrać głos? Może na początek pan minister... jeszcze do ministra mam pytanie, ilu członków z prawem głosu posiada fundusz? Na jakich zasadach fundusz jest uznany jako związek ogólnokrajowy?

Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Pewnie pan Wierzbicki wypowie się na ten temat bardziej szczegółowo, ale jak słyszę podpowiedzi, to jest dziewięciu członków.

Dziewięciu członków, dobrze mówię?

Dziewięciu członków, jeżeli chodzi o komisję zarządzającą, taki sens miało pytanie pana przewodniczącego?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Tak, bardzo dziękuję.

Jeżeli mamy związek, który ma dziewięciu członków i jest związkiem ogólnokrajowym, to...

Sekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Romańczuk:

Komisja, panie przewodniczący... komisja, komisja.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Aha, dobrze, dobrze.

Wróćmy do QMP, bardzo proszę.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Wołowego Jerzy Wierzbicki:

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo – panie przewodniczący, dziękuję za możliwość wypowiedzenia się.

Na pytanie, ilu jest członków komisji, już padła odpowiedź: jest dziewięciu członków komisji. Natomiast, jeśli chodzi o liczbę członków Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, to jest 630 rolników.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, precyzyjnie zapytałem – z prawem głosu?

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Tak, jest 630 rolników.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Z 630 rolników ponad 500 są to członkowie systemu QMP.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli (to pan chyba zadał pytanie, czy prowadziliśmy działania promocyjne w krajach, w których jest embargo?) – ZPBM prowadzi działania głównie na terenie Polski. Angażowaliśmy się też w działania na terenie Unii Europejskiej. W żadnym z krajów UE nie ma embargo.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

A w Japonii?

Ostatnio pan się reklamował.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, bardzo prosiłbym – nie zadajemy w tej chwili pytań, poza normalnym trybem udzielenia głosu.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Nie ma problemu... mogę na zadane pytanie odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Później, bo zadałem jeszcze dosyć precyzyjne pytania o akredytację znaku w UE?

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Dobrze.

System QMP jest uznany decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jest systemem akredytowanym w Polskim Centrum Akredytacji. Jest również uznany przez Komisję Europejską, przeszedł pozytywnie proces notyfikacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy jeszcze któryś z funduszy chciałby się odnieść do zarzutów, które padły na sali?

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Jeśli można, to chciałem się odnieść, bo jeszcze było, panie przewodniczący, kilka pytań skierowanych w moją stronę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Na wstępie chciałem odnieść się do sprawy wydatkowania środków z funduszy promocji.

Po pierwsze – plany finansowe (o które było wiele pytań, bo pytano, gdzie są plany finansowe, na co wydawane są pieniądze, które organizacje i ile dostały pieniędzy), co roku dane są publikowane na stronie KOWR (wcześniej ARR a teraz KOWR).

Zainteresowanym polecam – można wejść sobie na stronę KOWR, odczytać sobie...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

To, co tam jest, to (*poza mikrofonem*).

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Panie przewodniczący, mam prośbę – czy pan Bustowski mógłby nie przerywać?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

To znaczy... ja mam prośbę, bo ja prowadzę posiedzenie Komisji – panie przewodniczący Bustowski, bardzo prosiłbym o odzywanie się tylko do mikrofonu i wtedy, kiedy zostanie panu udzielony głos.

Dziękuję.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Ale pan mi nie chce udzielić głosu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Ale, mimo wszystko, pana zapraszam... a jeżeli pan będzie przeszkadzał to nie będę mógł pana wpuszczać na obrady Komisji a więc mimo wszystko proszę o spokój. Tak jak powiedziałem, za chwilę będzie można zabrać głos.

Dziękuję.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Kontynuuję.

Plany finansowe, zatwierdzane przez komisję zarządzającą, są publikowane na stronie... wcześniej na stronie ARR a teraz na stronie KOWR. Sprawozdanie finansowe z realizacji zadań jest również publikowane. Sprawozdanie merytoryczne też jest publikowane, a więc pełna dokumentacja jest na stronie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

A coś, co jeszcze warto podkreślić, to – prezes KOWR odmawia realizacji zadań, które są sprzeczne z prawem. Wszelkie wydatki, które są niezgodne z zasadami wydatkowania środków, są kwestionowane przez KOWR i takie wydatki nie są kwalifikowane, nie są refundowane – takie są zasady.

Kontrola NIK potwierdziła (bo była kontrola NIK w KOWR), że cały system dobrze funkcjonuje.

Jeżeli chodzi o efekty Funduszu Promocji Mięsa Wołowego to króciutko przedstawię je w trzech punktach.

Po pierwsze, nastąpił wzrost cen w ciągu 10 lat od 2009 r. Rolnicy mają z tego oczywiście korzyści, bo zarabiają 1-2 zł na kilogramie więcej niż w 2009 r. Odwróciliśmy spadek konsumpcji w Polsce i od trzech lat następuje trwały wzrost konsumpcji w kraju. Rośnie produkcja, coraz więcej rolników produkuje żywiec wołowy.

Dostałem zarzut, że oczekuję 600 mln zł na promocję wołowiny – pan Bustowski to powtarza już od kilku posiedzeń Komisji. Powiem tak: robi to z uporem godnym lepszej sprawy. Jakby sobie policzył to 600 mln zł będziemy zbierać w funduszu przez sto lat, więc taki wniosek jest troszeczkę abstrakcyjny.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

A złożył pan taki wniosek?

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Oczywiście, że to jest bzdura, gdybym złożył wniosek na stuletni budżet... proszę pana, prosiłbym o niepowtarzanie czegoś takiego.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Czy mogę *ad vocem*, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie Bustowski, naprawdę nie w tej chwili... poczekajmy.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Dobrze.

Kolejny zarzut (może nie zarzut, ale pewna sugestia), że ja eksploatuję fundusze promocji i korzystam pełnymi garściami z pieniędzy, które tam są zgromadzone. Zapraszam... to znaczy, miałbym prośbę do KOWR, aby zrobił dokładną analizę, jakie środki zostały wypłacone przez dziewięć lat – mnie, ewentualnie mojej żonie, jak mówi pan Bustowski.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Zapytałem, czy to prawda...

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Proszę pana, jedna z organizacji spółdzielczych na początku rozwoju systemu QMP zleciła mojej żonie przygotowanie wykładu i wystąpienie z wykładem (wtedy było niewielu ekspertów z QMP) – wiem, że przyjęła to zlecenie. Dostała wynagrodzenie za swoją pracę.

W moim przypadku również w ciągu dziewięciu lat kilkakrotnie za wynagrodzeniem miałem prelekcje. Natomiast od pewnego czasu robię to jedynie nieodpłatnie, ponieważ zasady zostały zmienione i nie można w tej chwili pobierać wynagrodzenia za wykonaną pracę. A więc jeżeli pracę wykonuję, to robię to nieodpłatnie, bo takie są zasady.

Dobrze, że pan temat wywołał, wyciągnął na wierzch, bo pan publikuje to na Facebooku od dłuższego czasu, próbując coś insynuować, a więc dziękuję, że mogłem sprawę w tej chwili wyjaśnić.

Przepraszam, jeszcze nie skończyłem.

Była uwaga przedstawiciela grupy producentów z Wielkopolski, który ma zastrzeżenia do systemu QMP. Wyraził pogląd, że są rozczarowani. Powiem w ten sposób: rolnicy, dobrzy rolnicy, którzy są w systemie QMP, zarabiają od 15 do 16 zł i więcej, na WBC (waga bita ciepła), to jest jakieś 300-600 zł więcej za sztukę bydła, płacąc na fundusz 5-6 zł. Myślę, że to jest dobry interes. Część z tych, którzy są słabsi, podciąga się do tego poziomu, aby takie ceny dostawać a inni, na przykład, są niezadowoleni i wolą krytykować zamiast się doskonalić.

Koledzy powiedzieli, że pracują nad lepszym systemem. Super, cieszę się... jeżeli będzie jeszcze jeden system, jeszcze lepszy, to bardzo dobrze, niech się rozwija. Nie ma tu konkurencji, bo każdy system, który może przynieść rolnikom dodatkowe dochody, jest godny poparcia. A więc popieram prace kolegów. Niech próbują pokazać, co potrafią, bo na razie to jest w sferze planów, jeżeli dobrze zrozumiałem.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Mleko... proszę bardzo, proszę.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Krzysztof Banach:

Może powiem o składzie naszej komisji.

Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Ekologia, związek „Ojczyzna”, związek „Solidarność”, Polska Izba Mleka, Krajowa Rada Izb Rolniczych i Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich Związek Rewizyjny. Tak, że w dziewięcioosobowej komisji mamy wszystkie organizacje z całej Polski.

Chcę powiedzieć z tego miejsca, że tak, jak słyszeliśmy, to w mleku również 35%...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę mówić do mikrofonu.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Krzysztof Banach:

Przepraszam.

Tak jak słyszeliśmy przed chwilą, jeżeli 35% produktu mlecznego nie wyjedzie z kraju, to na pewno utopimy się w mleku. Dlatego również chcę podkreślić, że robimy promocje w Chinach, w Japonii, także w Singapurze. Na to też przydzielamy pieniądze, żeby sprzedawać na tamtejszych rynkach. Sprzedajemy ponad 35%, saldo mamy również dodatnie.

Jeżeli chodzi o rozliczanie (a słyszałem przed chwilą zarzuty) to komisja przydziela środki pod odpowiednie wnioski a wszystko rozlicza KOWR, który ma swoich prawników i również przez ich ręce przechodzą wszystkie faktury. Komisja tego nie pilnuje, tylko robi to KOWR. Tak, że zarzucanie czegokolwiek komisji, że komisja źle się rozlicza, jest błędne w tym zakresie.

Chcę powiedzieć koledze, że na FERMIE była, wykłady nie były finansowane z funduszu, a gazeta dla hodowców tylko przez dwa lata była dofinansowana z funduszu. Przepraszam – przez cztery lata, w latach 2010-2014, w tej chwili już nie jest dofinansowywana.

Modne jest takie lanie wody, ale chyba nie na miejscu. Myślę, że nowa ustawa, która zwiększyła skład komisji o jednego członka-producenta, dała jakby swobodę działania komisji funduszu, iż pieniądze wydawane przez producentów idą w tym kierunku, w jakim powinny iść.

Mówimy, że idą wielkie pieniądze na wystawy zwierząt – szanowni państwo, dotychczas w mieście mówiono, że w Polsce mamy brudną krowę, byle jaką krowę i byle jak doimy mleko. Dzisiaj są wystawy w miastach, na których ludzie widzą, jak jest. Częściej mieszkańcy przyjeżdżają niż ludzie ze wsi i widzą efekty. Dlatego dzieci w przedszkolach i w szkołach chętnie spożywają produkty mleczne. W efekcie o 50 litrów podniesiono spożycie w ciągu 10 lat na jednego mieszkańca – to jest potężny wysiłek (w całej UE spada spożycie mleka). Opowiadanie, że zwiększanie się produkcji mleka równa się jak drut spożyciu mleka to jest chyba złe zarządzanie, ja bym nie chciał tak zarządzać w gospodarstwie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Teraz wypowiedzą się osoby, które jeszcze nie zabierały głosu.

Widzę, że zgłasza się pan Tadeusz Szymańczak.

Mamy po dwie minuty, bardzo proszę, trzymajmy się czasu, bo będziemy musieli skończyć posiedzenie.

Rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo, może wyjaśnię na początku, kim jestem – jestem rzecznikiem Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych; jestem też w Radzie Ekspertów Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych do spraw ekonomicznych.

Przysłuchuję się dyskusji z pewnym niepokojem, zarówno wypowiedziom członków czy odbiorców funduszu a także posłów.

Szanowni państwo, pieniądze można wydawać i trzeba wydawać na promocję. Marketing jest podstawą w każdym działaniu, w moim gospodarstwie również. Zajmuję się produkcją kukurydzy i jej promocją, ale nie korzystam ze środków, o których państwo mówicie, może to jest mój błąd.

Jednak chcę podkreślić, że ile byśmy naszych pieniędzy (naszych, mówię również o swoich) nie włożyli w promocję, to wystarczy jedno nieodpowiedzialne działanie, które przekreśli i wyrzuci pieniądze w błoto, nieładnie mówiąc. Jak można inaczej określić, gdy moje pieniądze z budżetu państwa idą na promocję produkcji malin na Wschód i dostarczają technologię, dostarczają środki? To ileż mogą producenci warzyw i owoców wyklądać pieniędzy na to, żeby nierozważne działanie jednego z ministerstw praktycznie zlikwidowało możliwość rozwoju produkcji?

Akurat patrzę na pana posła i muszę panu powiedzieć, że jestem zdumiony. Też tu kiedyś byłem, ale prosiłbym, żeby może troszeczkę odważniej mówić, ale nie oskarżając.

Posel Zbigniew Ajchler (PO-KO):

O pośle Dolacie pan mówi, tak?

Rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Tak.

Byłem posłem pierwszej kadencji... to może moja wada, może mój błąd w życiorysie. Nie wiem, nie mnie to oceniać.

Szanowni państwo, kolejna kwestia, która mnie bulwersuje – Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych mówił o zatrzymaniu importu zbóż ze Wschodu z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, żeby nie rujnować polskiego rolnictwa. Chcę panu powiedzieć, panie pośle, że akurat z panem się nie zgadzam. Jeśli my, rolnicy, musieliśmy dostosować się do standardów unijnych i wycofać środki ochrony roślin, które dla naszych konsumentów miały być szkodliwe to jaką mamy gwarancję (kiedy importujemy z tamtych obszarów produkty), że naszym konsumentom one nie będą szkodzić? Mówiliśmy, jako Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych, że to również jest jeden z wektorów importu ASF na nasz rynek.

Zobaczcie państwo, to nie tylko jeden efekt medialny – i jakie mamy np. ubojnie i jak można zrujnować polski rynek i przetwórstwo. Dla mnie jest to niedopuszczalne – mówienie ze strony rządowej, że ministerstwo nie ma instrumentów oddziaływania, jest dla mnie nieprawdziwe. Wystarczy, że na stronie wschodniej jeden z dziennikarzy napisze, iż jest podejrzenie u nas jakiejś produkcji i natychmiast wszystko jest zatrzymywane a do nas praktycznie można wpuszczać wszystko. Z embargami nie przesadzałbym, że w jedną stronę one działają, ale wtedy, kiedy my możemy eksportować a w drugą stronę to boimy się, bo będą retorsje, będą działania w drugą stronę.

Wybaczcie państwo, że nie mówię może bezpośrednio na temat wykorzystania funduszy, choć one są ważne i ja też na nie płacę, ale mówię o efekcie – jak można zrujnować fundusze nieodpowiedzialnym działaniem na polskim rynku.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pana sąsiad ma głos.

Prezes Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego Bronisław Wesolowski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący...

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Bardzo proszę, *ad vocem*.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, jeszcze *ad vocem*, ale naprawdę – jedną minutę.

Posel Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Tylko sprostuję, bo chyba pan Szymańczak nie do końca zrozumiał moją wypowiedź. Absolutnie, absolutnie nie jestem zdania, że nie powinniśmy kontrolować importowanej żywności, jestem absolutnie za tym. Oczywiście, musimy dbać o jakość importowanej żywności.

Powiedziałem tylko, że nie możemy stosować środków, które będą zmierzały do tego, żeby ograniczyć import poprzez właśnie tego typu dokuczliwe kontrole, że – powiedzmy – szukamy tak długo, aż czegoś nie znajdziemy, tylko tyle.

Oczywiście, nie możemy wpuszczać żywności, która jest szkodliwa czy niskiej jakości i to jest jasne, natomiast nie możemy stosować środków, które doprowadziłyby do retorsji z tamtej strony – tylko tyle. Zgadzam się z panem...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Sąsiad, bardzo proszę.

Rzecznik Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych Tadeusz Szymańczak:

Bardzo się cieszę, że pan się ze mną zgadza.

Prezes Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego Bronisław Wesołowski:

Panie przewodniczący, szanowni zebrani, dobrze jest operować faktami.

Stowarzyszenie, które reprezentuję, kilkanaście lat temu wyszło z inicjatywą powołania Rady Gospodarki Żywnościowej. Członkowie Rady jako pierwszy punkt wzięli właśnie sprawę funduszy promocji, żeby coś takiego stworzyć, wzorując się na kolegach w Niemczech. Chcę powiedzieć, że wtedy mieliśmy *per saldo* deficyt eksportu do importu żywności.

Jaka jest sytuacja na dzisiaj? Oto koledzy w Niemczech tak się zaczęli między sobą kłócić, że na dzień dzisiejszy my eksportujemy do UE 80% żywności, z czego Niemcy biorą 60%, a więc nie chcę komentować, do czego doprowadzają kłótnie... Bardzo prosiłbym o dużą powściągliwość, bo możemy tak się pokłócić, że będziemy w takiej sytuacji, w jakiej są dzisiaj Niemcy.

A co do tego, że jest duży problem związany ze Wschodem to zgadzam się z moim przedmówcą. Jestem w szoku, analizowałem ostatnie dane – oto, w roku ubiegłym, ale tym zbożowym, Rosja wyeksportowała ponad 20 mln ton pszenicy. Zakłada się, że w obecnym roku będzie jednym z największych eksporterów pszenicy na rynek europejski, sprzeda ponad 40 mln ton. Jeżeli, rzeczywiście, nie będziemy skonsolidowani i nie będziemy spokojnie pracowali to zostaniemy, po prostu, wypchnięci z rynków spożywczych.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Widziałem, że siedzący tam dalej pan się zgłasza, bardzo proszę.

Członek Rady Wydziału Rolnictwa i Biologii Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie Łukasz Łuniewski:

Łukasz Łuniewski, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Temat jest dla mnie dość bliski, jestem producentem bydła mlecznego.

Szanowna Komisjo, szanowni państwo, słyszeliśmy przed chwilą, z jaką transparentnością oraz z jaką szczególną uwagą są wydawane pieniądze z funduszu na promocję mleka. A także słyszeliśmy, że informacja jest ogólnie dostępna na stronie internetowej. Jest to naprawdę bardzo zadowalające, że każda osoba może sprawdzić informację.

Mam w tym momencie pytanie do pana przewodniczącego Komisji Zarządzającej Funduszem Promocji Mleka. Dlaczego w Polskiej Federacji Hodowców Bydła (i w promocji) nie ma takiej transparentności oraz przejrzystości, a także dostępu do danych, na co są wydawane środki, które otrzymuje federacja?

Oczywiście, powołuję się na artykuł w „Tygodniku Poradniku Rolniczym”, który został napisany przez Rafała Stachurę. Ogólnie – jakie pan przewodniczący podejmuje działania zmierzające ku temu, żeby informacje, na co środki są przeznaczone (z wyszczególnieniem wydatków) były bardziej dostępne dla rolników oraz producentów, ponieważ są to ich pieniądze, dlatego mam ze swej strony małą dygresję oraz pytanie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan siedzący na początku sali, bardzo proszę.

Członek AGROunii Mateusz Kacperkiewicz:

Szanowna Komisjo... dziękuję za udzielenie głosu, witam wszystkich – nazywam się Mateusz Kacperkiewicz, jestem z południowej Wielkopolski.

Wraz z moimi rodzicami prowadzę produkcję trzody chlewnej w cyklu otwartym. Produkujemy rocznie około 6 tys. sztuk trzody. Sytuacja na rynku trzody jest dramatyczna, jak sami dobrze wiecie. Pan poseł Dolata powiedział o eksporcie, ale dlaczego wzrósł import z Belgii do Polski o 17,5%? A my, polscy rolnicy z krwi i kości, nie możemy sprzedać swoich tuczników, czekamy obecnie na odbiór około półtora miesiąca. Wiem o tym, bo mam teraz tuczniaki na sprzedaż. Jesteśmy w takiej sytuacji, że do tuczniaka

dopłacamy od 120 do 140 zł. Gdy doliczamy koszty słomy, paliwa, amortyzacji budynku i maszyn, kwoty sięgają około 250 zł.

Fundusz promocji musi istnieć i o tym mówimy, ale – jak to jest, że my nie możemy sprzedać tuczników? Pan minister Ardanowski podczas naszego strajku na autostradzie coś powiedział (mówię o tym, bo dzisiaj reprezentuję AGROunię w imieniu Michała Kołodziejczaka). Pan minister powiedział, że w ciągu trzech miesięcy powstaną zakłady mięsne w Bielsku Podlaskim. Zakłady Mięsne Netter – co się z nimi stało? Może mi pan na to odpowiedzieć? Miały być przez ten zakład kupowane przerośnięte świny, których rolnicy nie mogli sprzedać.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pytanie było skierowane do ministerstwa, a nie do pana posła.

Z drugiej strony, pan operator telefonu... do mikrofonu, trzeba usiąść i mówić do mikrofonu.

Operator TV Warszawa Artur Kowalski:

Dzień dobry państwu, jestem Artur Kowalski.

Nie jestem rolnikiem, ale spożywającym jedzenie. Nie chcę jeść chemizowanych produktów – podkreślam: produktów, produktów firm zachodnich. Chcę jeść jedzenie, podkreślam, jedzenie wyhodowane przez polskich rolników na polskim polu, w polskiej oborze, w polskim stawie. Chcę zjeść raz golonkę, drugi raz rybkę, trzeci raz coś innego, a to wszystko do polskiego ziemniaka.

Mam wnioski.

Należy ograniczyć a wręcz – skończyć z ogłupiającymi reklamami zachodnich firm i ich produktów. Po drugie, należy wyraźnie oznakować w sklepie jedzenie od polskich rolników. Po trzecie, spożycie przez Polaków polskiego jedzenia przyczyni się do poprawy naszego zdrowia, poprawy finansów państwa polskiego. Po czwarte – fundusze, które wypływają na zewnątrz, niech zasilą polskich rolników. Stanie się to kołem zamachowym do poprawy pod każdym względem stanu całej Polski.

A teraz pytania.

Czy (a jeżeli tak, to kiedy?) ministerstwa, wszystkie ministerstwa plus pan prezydent, zaczną dbać o Polaków? Następnie pytam, czy przedstawiciele obojętnie czy PiS, czy PO i wszystkich ministerstw chyba chcą, abyśmy przeszli na dietę bananową, ośmiorniczkową, popijając to coca-cola?

Jeszcze jedno pytanie: czy od 19 września 2018 r. pan minister nie udostępnił dokumentacji funduszy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś spośród osób niezabierających głosu chciałby się wypowiedzieć?

Widzę, że pan z końca sali się zgłasza.

Członek Rady Wydziału Rolnictwa i Biologii SGGW Bartłomiej Skarzyński:

Dzień dobry państwu – Bartłomiej Skarzyński, SGGW, producent mleka.

Chciałem jeszcze tylko zwrócić uwagę na bardzo ważną kwestię a mianowicie na wykorzystywanie Funduszu Promocji Mleka w szkołach. Po prostu, chciałem, żeby wszyscy wiedzieli, jak to wygląda i, żeby w końcu ktoś się za to wziął.

Jak to wygląda? Po prostu zamiast tego, żeby dzieci dostawały codziennie jeden kartonik mleka to dostają wszystkie kartoniki, jednocześnie, za dwa-trzy miesiące... albo doniosą do domu, albo – po prostu – rzucają się mlekiem.

Dać pieniądze na promocję to jest jedno, ale dopilnować, żeby były dobrze wykorzystane, to druga sprawa.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pani siedząca pośrodku, bardzo proszę.

Wiceprzewodnicząca Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Drobiowego Beata Włodarczyk-Lewandowska:

Dzień dobry, panie przewodniczący, dzień dobry państwu – Beata Włodarczyk-Lewandowska, hodowca drobiu w drugim pokoleniu, jednocześnie mam zaszczyt zasiadać jako wiceprzewodnicząca w Funduszu Promocji Mięsa Drobiowego.

Proszę państwa, ja na co dzień hoduję indyki. Jesteśmy drugim pokoleniem producentów. Mało kto o tym wie, ale indyki hoduje się bardzo długo – jest to 21 tygodni, obrót pieniądzem mamy dwa razy do roku. Jedyna branża drobiarska nie jest finansowana ani nie jest znikąd dofinansowana. Dla nas... Tak, ale my nie dostajemy nic.

Jesteśmy dzisiaj w Europie numerem jeden, jeśli chodzi o produkcję drobiu. Będziemy walczyć o drób, żeby – po prostu – z nami nie stało się to samo, co się stało z wieprzowiną u kolegów. Dlatego będę bronić dzisiaj stanowiska funduszu promocji drobiu, ponieważ uważam, że dzisiaj jedyna rzecz, którą mają drobiarze, to jest fundusz drobiu. My, poprzez fundusz drobiu, jesteśmy w stanie zwiększyć konsumpcję krajową oraz uzyskać wzrost sprzedaży eksportowej. Podjęliśmy szereg działań przez ostatnie lata. Było to przekonywanie do aspektów zdrowotnych mięsa drobiowego, popularyzowanie wszystkich gatunków drobiowych, ochrona rynku w sytuacjach kryzysowych, walka ze szkodliwymi mitami, przeciwdziałanie szkodliwym wizerunkom oraz przeciwdziałanie różnym inicjatywom, legislacyjnym również.

Na wniosek wielu organizacji hodowców wspieramy konsolidację środowiska hodowców. Przedmówca (bodajże pan Andrzej Danielak) nie bez powodu powiedział o tym, bo faktycznie fundusz drobiu jest jedynym miejscem, gdzie dochodzi do konsolidacji i przetwórców i hodowców. Natomiast w związku z istniejącą sytuacją rynkową musimy obie strony pogodzić, więc fundusz nam bardzo w tym pomaga.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Po drugiej stronie widziałem pana, który nie zabierał głosu... bardzo proszę.

Członek Komitetu Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt Piotr Kłosiński:

Dzień dobry, panie przewodniczący – Piotr Kłosiński, Polskie Porozumienie Kynologiczne i Komitet Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt.

Panie przewodniczący, oczywiście, są dzisiaj poruszane bardzo ważne sprawy dotyczące kwestii finansowych i kwestii rolniczych. Pozwoliłem sobie dzisiaj przybyć, żeby przysłuchać się i w przyszłości mieć lepszą wiedzę na temat komisji, która za chwilę będzie siadała do ustawy o ochronie zwierząt.

Szanowni państwo, problem jest taki (poza tym, że przez cały czas jakby przeszkadzają wam produkować i pomoc jest niewielka) to was za chwilę nie będzie. Jeżeli będzie procedowana ustawa o ochronie zwierząt, z autopoprawką pana posła Czabańskiego, to „ekoterroryzm” będzie grał pierwsze skrzypce w Polsce. Wtedy, żaden fundusz promocji, niestety, nie pomoże.

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu osobę siedzącą przy środkowym stole... tylko proszę mówić do mikrofonu i proszę się przedstawić.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Dominik Zawadzki:

Dzień dobry państwu – Dominik Zawadzki, sadownik, RI „Solidarność”, rejon grójecki.

O tym, że fundusze są nam potrzebne, wszyscy dokładnie wiemy. Nie rozumiem tylko całej dzisiejszej debaty. Wystarczy, że jak tylko zagłębimy się w definicję funduszy to widzimy, że w każdym funduszu są przedstawiciele naszych organizacji.

Droży państwo, może trochę też my byśmy się obudzili, że nasi koledzy do końca nie wykonują tego, co powinni wykonywać...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, naprawdę proszę, nie klaszczemy.

Członek NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Dominik Zawadzki:

...drodzy państwo, może szanujemy też czas posłów a także czas organizacji i trochę może zajmijmy się tą sprawą.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan Bustowski, dwie minuty.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Szanowny panie przewodniczący, chciałbym odnieść się do kwestii eksportu.

Po pierwsze, proszę państwa, mamy reeksport, więc panie pośle Dolata – to, co jest importowane na teren Polski, do zakładów tylko pod polskimi nazwami, jest przetwarzane i wyjeżdża jako produkt eksportowy, to buduje nam wartość eksportową – to jest jedna rzecz.

Druga rzecz, to właśnie w wyniku szczytu, który PiS zrobił na terenie Polski, zaraz będziemy mieli zamknięty rynek zbytu wołowiny w Arabii Saudyjskiej i w innych krajach. A to ja protestowałem pod ambasadą amerykańską a nie organizacje, które reprezentują producentów wołowiny.

Jutro, w imieniu polskich hodowców wołowiny, złożę do prezydenta Trumpa dokument z propozycją, żeby kupili 200 tys. ton wołowiny, jeżeli wy kupujecie od nich rakiety.

Kolejna kwestia... jeżeli Mlekovita... przedstawiciela izby już nie ma na sali, tego cwaniaczka, który uciekł.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę... bardzo proszę o ważenie słów...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

...ale ja mam dokumenty.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę o ważenie słów... bardzo proszę o ważenie słów i nieużywanie słów niecenzuralnych.

Proszę również o nieużywanie nazwisk, bo zaraz pan poseł Dolata *ad vocem* będzie się odnosił.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Panie pośle, jeżeli szef Podlaskiej Izby Rolniczej napisał do Mlekovity, żeby Mlekovita zaprzestała mechanizmu importowania z Niemiec gotowych serów – produktów, które są przepakowywane a następnie są wywożone i dofinansowane ze środków funduszy promocji polskiego rolnictwa to, w jaki sposób to jest kontrolowane? Jeżeli pan minister obiecuje, że udostępni dokumenty to do dnia dzisiejszego, przez cztery miesiące, dokumentów nie udostępnił.

A teraz odniosę się do pana, panie Wierzbicki – jeżeli mówię nieprawdę o pana wniosku to dostarczę go do komisji sejmowej. Publikowałem ten wniosek, zresztą dostałem go od pana. Jest w nim podana kwota, o którą wnioskujecie. Skoro pan mówi... przepraszam najmocniej, jeżeli pan mówi, że w funduszach promocji nie ma tyle pieniędzy to czemu wy tak się na fundusze wszyscy szarpiecie?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Następny głos... spokojnie, nie tak nerwowo.

Pan przewodniczący kółek rolniczych.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Ad vocem.

Chciałem tylko doprecyzować swoje stanowisko – uważam, że brniemy w niebezpieczną, wzajemną ocenę. Zaznaczyłem to na początku, że w funduszach są ucziwi ludzie, ale są też dojne krowy.

Panie przewodniczący, jeżeli w związku z tym dzisiaj minister Ardanowski mówi, że polityka rolna zaczęła się sześć miesięcy temu i on nie odpowiada za trzy lata rządów Jurgiela (a przecież on jest autorem tej polityki rolnej) to, na miłość boską, to kolejne jego kłamstwo.

Dzisiaj nie oceniamy ani PiS, ani PO i PSL, dlatego że oceniamy fundusze, czyli samych siebie, ludzi oceniamy. Zgadzam się z wami. Wy mówicie (panowie, na których ciąży pewne podejrzenie w funduszach), że wszystko się zgadza: KOWR rozliczył, ten rozliczył. Jeszcze raz wam mówię: a niech wam rozliczy, bo – jeśli dwa plus dwa to jest cztery, a nie pięć, to kto to zakwestionuje? Chodzi o to, że sfałszowane sprawozdanie izb rolniczych w 2010, 2011 i 2012 r. podpisał zarząd izb, minister i przyjął Sejm. A po badaniu okazuje się, że dokumenty są sfałszowane.

Panie przewodniczący, a więc chodzi nam o taką analizę: prosimy o zestawienie wydatków i wskażemy... Ja też tworzyłem fundusze, nie ma żadnego przedstawiciela związku w funduszach, bo rozporządzenia tak ewoluowały, że przepraszam... w cudzysłowie, „ta grupa” (bo określenie „sitwa” będzie za ostre) tak eliminowała po kolei przez lata ludzi, jak w ustawie o finansowaniu związków do Brukseli. Przygotuję taką diagnozę i przedstawię oraz oczekuję takiej diagnozy ze związków.

Panie przewodniczący, jest punkt w ustawie o funduszach promocyjnych, że mogą być z funduszy finansowane wyjazdy do organizacji międzynarodowych. To będzie bardzo ciekawy punkt: kto brał pieniądze i na co je wydawał? Jeżeli, jako prezes związku, dostanę takie rozliczenie, wykaz organizacji, to okaże się, że organizacja, która ma sześciu członków, dostała kilka milionów funduszu promocyjnego – dlaczego, za co i po co?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

I jeszcze zasiadają w funduszach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Już prosiłem raz o zestawienie...

Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:

Rozumiem, żądamy dokumentów, żeby się nie oskarżać.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Naprawdę proszę o zestawienie, zapytam o szczegóły.

Bardzo proszę... jeszcze pan chciał zabrać głos.

Przewodniczący Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Końskiego Jerzy Gawarecki:

Jerzy Gawarecki, przewodniczący Funduszu Promocji Mięsa Końskiego.

Proszę państwa, fundusz mamy skromny, nieduży, ale dzięki współpracy z innymi funduszami udało nam się w 2016 r. uczestniczyć w targach w Japonii. Dzięki uzyskanym kontaktom odzyskaliśmy rynek japoński, który został utracony w latach dziewięćdziesiątych. Proszę państwa, wszystko było przygotowane do eksportu. Mieliśmy przedstawicieli. Mieliśmy bazy eksportowe i, niestety, „ekoterrorysty” zniszczyli całe nasze przedsięwzięcie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Mięsa Końskiego Jerzy Gawarecki:

...najgorszą rzeczą jest to, że my – jako fundusz promocji – nie możemy dotrzeć do telewizji a na terenie ministerstwa rolnictwa niektóre osoby spośród „ekoterrorystów” mają udostępniony czas antenowy i się produkują. Naprawdę przekładamy z funduszu promocji różne środki na promocję dobrostanu, przygotowanie, natomiast, naprawę

to, co przedstawiają... Kiedyś, kilkanaście lat temu, pan minister Pilarczyk powiedział: *dajcie mi samochód, co przewozi w nieprzyzwoity sposób i zakończymy sprawę.*

A były to samochody ze Słowacji a nie samochody polskie.

Takimi metodami walczą „ekoterrorysty”.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan z SGGW.... do mikrofonu, proszę się przedstawić.

Członek Rady Wydziału Rolnictwa i Biologii SGGW Łukasz Łuniewski:

Szanowni państwo, szanowna Komisjo.... Łukasz Łuniewski, SGGW, chciałem się odnieść do pana słów, które przed chwilą pan wypowiedział, odnośnie do jakiegoś przepakowywania towarów w firmie mleczarskiej Mlekovita.

Akurat mam takie szczęście, że przez dwa miesiące miałem w firmie staż uczelniany, akurat w dziale eksportu. Poznałem dział praktycznie od podszewki – nie widzę jakiegoś powodu, dlaczego pan rzuca takie bezpodstawne oskarżenia.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Mam pismo.

Członek Rady Wydziału Rolnictwa i Biologii SGGW Łukasz Łuniewski:

Papier zniesie wszystko, ale odnośnie do jakiegoś logicznego myślenia, to nawet przepakowywanie towaru, z powrotem przywiezienie go do Niemiec i potem oklejenie to jest po pierwsze nieekonomiczne.

Po drugie, jest to strata czasu i pracy ludzkiej. Dlatego rozmawiajmy o poważnych sprawach a nie rzucajmy bezpodstawnych oskarżeń na polską firmę. Jest wiele innych firm, firm zagranicznych, które mają dużo więcej za uszami niż tego typu sprawy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Sąsiad pana Bustowskiego.

Członek ZZRR „Solidarni” Grzegorz Sybilski:

Grzegorz Sybilski, związek zawodowy „Solidarni”, Komitet Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt.

Szanowni państwo, zapraszamy 26 lutego tych wszystkich, którzy...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie... to jest reklama (podejrzewam, że protestu), więc nie można takich rzeczy robić na posiedzeniu.

Wcześniej zgłaszał się pan, który siedzi bok... bardzo proszę.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Krzysztof Banach:

Odnośnie do tego, co powiedział kolega z SGGW, że...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie, nie... przepraszam, to na końcu, pan będzie mógł odnieść się do wszystkiego na końcu. Myślę, że jeszcze może być coś ciekawego dla pana.

Prezes Zarządu Śmigielskiej Spółdzielni Producentów Bydła Opasowego Jan Pietrzak:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, w swoim wystąpieniu mówiłem o programie QMP. W sposób naprawdę delikatny odniosłem się do tego programu, jeśli chodzi o krytykę – z uwagi na to, że nie było czasu. W odpowiedzi otrzymaliśmy informację, że są rolnicy, którzy otrzymali 16 zł za kilogram...

Panie prezesie Wierzbicki, proszę mi powiedzieć, gdzie są tacy rolnicy? A może jeszcze inaczej... która rzeźnia w Polsce wypłacała takie pieniądze?

Powiem panu, że przedstawiona informacja jest PR-owska, ta informacja jest nieprawdziwa.

Widzę, że pani tutaj protokołuje to protokołuje nieprawdę.

No, niewątpliwie gdyby było tak, jak pan mówi, to mówiąc kolokwialnie, byłby owczy pęd do tego programu, natomiast stało się inaczej. Rolnicy są zobowiązani, by płacić pieniądze za nic, bo zostali wpuszczeni w maliny.

Panie przewodniczący, nie chcę przeciągać wypowiedzi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Pan siedzący w głębi... nie, jeszcze nie pan.

Prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP Piotr Ziemann:

Dziękuję – Piotr Ziemann, Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy RP.

Jestem od pierwszego dnia członkiem funduszy promocji i chciałem powiedzieć, że lepszego pomysłu na otwarcie świata nikt nie miał i nie będzie miał. Gdyby każdy człowiek, który siedzi na sali, przespał się dziesięć razy z tym, co powiedział i co myśli, łącznie ze wszystkimi posłami PO, łącznie ze wszystkimi posłami PiS, łącznie ze wszystkimi rządami, które za tym stoją, to nie ma i nie było lepszego pomysłu na otwarcie świata.

Pamiętajcie, że w roku 2005 sprzedawaliśmy na rynku wewnętrznym za 125 mld zł a na rynku zewnętrznym – za 10 mld zł. Po czternastu latach mamy 255 mld zł na rynku wewnętrznym i 130 mld zł na rynku zewnętrznym – o 100% zwiększyliśmy rynek wewnętrzny a 13 razy, trzynastokrotnie, zwiększyliśmy rynek zewnętrzny.

Chciałem powiedzieć wszystkim rolnikom, że – w moim stowarzyszeniu, w naszym stowarzyszeniu – jest 200 przetwórców, tylko polskich i około 4 tys. rolników, tylko i wyłącznie polskich rolników.

Chciałem też państwu podać kilka informacji, żebyście znali pewne liczby, które istnieją na świecie. Proszę sobie wyobrazić, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, o których mówił pan Bustowski, wykładają co roku 100 mln dolarów na obecność na rynku japońskim. Na jeden rynek japoński wydają 100 mln dolarów. Chciałbym, żeby pan wiedział o tym, że jak weszły tylko fundusze promocji, kiedy mieliśmy Rosję, Białoruś, Ukrainę, Chiny, Wietnam, Hongkong, Stany Zjednoczone, Kazachstan, Uzbekistan, Afrykę – wszystko pozamykane. Gdyby nie fundusze promocji, gdyby nie projekty unijne, w 20% finansowane przez Polskę, a dzisiaj w 80% przez UE, to nie byłoby nas na tamtejszych rynkach.

Nie byłoby problemu... jak ogromny problem mielibyście państwo, producenci wieprzowiny, w 2008 r., kiedy pani premier Tymoszenko przyszła na nasze stoisko i powiedziała: *Piotr, otwieramy na dwie-trzy doby granicę, bo wiemy, że po 2,70 sprzedawana jest u was wieprzowina*. Sprzedaliśmy jednego dnia 9 tys. tirów.

Gdyby nas tam nie było, to do tej pory mielibyśmy to mięso w chłodniach.... wszystkie chłodnie zostały opróżnione.

Chciałem państwu powiedzieć, że dzisiaj – poprzez promowanie każdego produktu i dzięki temu, że mamy takie możliwości – to jeden projekt „Stawiam na wołowinę”, który poszedł w telewizji, obejrzało 10 mln ludzi. Dziesięć milionów ludzi! A ludźmi, którzy przede wszystkim oglądali tę informację, byli głównie hodowcy. Oni zaczęli każdy projekt. Każdy z nich mógł pochwalić się tym, że produkuje wołowinę, jaką wołowinę i jak to robi, żeby sprzedawać mięso dalej.

W ciągu trzech lat powstało w Polsce 3 tys. burgerowni i restauracji tylko i wyłącznie z mięsem wołowym.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prezes Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP Piotr Ziemann:

Jeszcze jedno zdanie.

Bardzo zgadzam się z panem Sławkiem mówiącym o tym, że fundusze powinny tworzyć wspólne projekty, robimy to razem z ministerstwem. Nie pozwolę tutaj pluć na ministerstwo ani na ludzi...

Za chwilę pan powie swoje...

Na każde ministerstwo, które do tej pory nas wspierało.

Pamiętajcie, że dzięki temu stworzyliśmy wyspy na świecie, polskie wyspy z polską żywnością. W Polsce 12 lat temu, jak pojechałem z jednym z naszych ministrów, to zamykaliśmy polskie stoiska, bo wyglądały jak ruina, wstydziliśmy się ich. A dzisiaj jadąc z każdym z ministrów, z każdym szefem weterynarii... gdyby nie oni, gdyby nie połączenie tego wszystkiego razem w jeden łańcuch...

Pamiętajcie – od pola do widelca. Są z nami kucharze, są z nami rolnicy, są z nami przetwórcy. Jest też ministerstwo. Są wszyscy razem. Zgadzam się z tym. Najlepszym przykładem jest siedzący koło mnie szef związku producentów owoców i warzyw, razem robimy projekt. Razem – mięso i owoce oraz warzywa, jeździmy po świecie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan Banach.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Krzysztof Banach:

Może powiem tylko kilka słów do kolegi z SGGW – to nie na stronie federacji, lecz na stronie KOWR można zobaczyć, gdzie są wydawane pieniądze.

A chcę dodać, że proszę czytać „Hodowlę i Chów Bydła”, w następnym wydaniu będzie pan miał...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

To też jest marketing konkretnego pisma.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Krzysztof Banach:

Będzie napisane o funduszu, o funduszu będzie – to czytać a nie niemieckie tygodniki.

Dziękuję.

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Panie pośle, może ABW niech się tym zajmie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję, dziękuję bardzo.

Nie chcę znowu pana pouczać, że pan może, jako szef związku, sam złożyć...

Przewodniczący ZZRR „Solidarni” Marcin Bustowski:

Złożę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciał zabrać głos?

Bardzo proszę, minuta.

Rolnik Włodzimierz Knurowski:

Chcę zwrócić się do posłów i zapytać się, w jaki sposób jest promowany obcy kapitał?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, ale to też nie jest na temat, mówimy o funduszach promocji.

Proszę, teraz pan.

Członek Rady Wydziału Rolnictwa i Biologii SGGW Łukasz Łuniewski:

Chciałem odpowiedzieć na pana sugestię odnośnie do informacji, które są zamieszczane na stronie KOWR.

Wspomniałem w moim krótkim wystąpieniu, że informacje są, oczywiście, dostępne, ale pytałem, dlaczego informacje o wydatkach Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka nie są dostępne dla rolników? O to dokładnie pytałem.

Gdyby pan mnie uważnie słuchał, to by wiedział...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, bardzo proszę, nie obrażajmy się... bardzo proszę.

Członek Rady Wydziału Rolnictwa i Biologii SGGW Łukasz Łuniewski:

Dziękuję uprzejmie.

Członek AGROunii Przemysław Niewiński:

Jeszcze jedna uwaga do pana Krzysztofa Banacha.

Zacznijmy od tego, że „Tygodnik Poradnik Rolniczy” nie jest niemiecki. To, że zamieszcza wypowiedzi pana Stachury, nie oznacza, że jest niemiecki. Jest pana kolegą ze związku...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, dziękuję bardzo.

Członek AGROunii Przemysław Niewiński:

Ale niech pan poczeka...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę, nie zwracajmy się bezpośrednio jedni do drugich.

Zanim oddam jeszcze pani głos to chciałem powiedzieć, że jest złożony do laski marszałkowskiej projekt, dotyczący jednego, wspólnego funduszu promocji. Rzecz w tym, aby nie było dzielenia takiego jak w tej chwili, bo mamy jedną żywność. Na polskim rynku walczymy o ten sam żołądek, wszystkie fundusze walczą o nasz wspólny żołądek.

A więc naprawdę wszystkim pod rozważę poddaję rozważenie istnienia jednego, wspólnego funduszu, wtedy... chociażby ryby nie miałyby takiego dużego problemu ze swoim mikrofunduszem.

Jeszcze jedno pytanie w sprawie znaku QMP, bo bardzo dużo spływa do mnie pytań: czy rzeczywiście jest to znak otwarty? Czy każdy do niego może przystąpić? Czy, żeby do niego przystąpić, trzeba zapłacić jakąś wpisową składkę? Bo jeżeli coś mamy otwartego, to jest to otwarte a więc tak to należałoby rozumieć.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Szanowny panie przewodniczący, pierwsze pytanie – czy system jest otwarty?

Tak, system spełnia wymagania Komisji Europejskiej o dobrowolnych systemach jakości i jest otwarty na każdym poziomie. Każdy rolnik może przystąpić i każdy zakład przetwórczy może przystąpić do systemu.

Pytanie rozumiem w ten sposób: czy system jest nieodpłatny, czy udział w systemie jest nieodpłatny, czy też wiąże się z opłatą składki? System wiąże się z opłatą składki. Składka jest refundowana przez 5 lat.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos na temat funduszy promocji?

Szanowni państwo, zostały nam dwie minuty... do pięciu.

Bardzo proszę.

Członek Rady Wydziału Rolnictwa i Biologii SGGW Bartłomiej Skarzyński:

Bartłomiej Skarzyński, SGGW.

Tylko króciutko chciałem wspomnieć, żeby w całej rozmowie nie zapominać, że na promocję polskich produktów również są wykładane pieniądze z prywatnych przedsiębiorstw.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Ostatni głos, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego Bronisław Wesolowski:

Panie przewodniczący, teraz usłyszałem, że są przygotowywane zmiany w funduszach promocji. Tak się składa, że byłem w sprawę zaangażowany w jakiś tam sposób. Unia Europejska, biorąc pod uwagę trudną wtedy sytuację polskiego rolnictwa, po wielkich bojach, pozwoliła i ratyfikowała, pozwoliła z funduszy korzystać. Nie oszukujmy się, prawda jest taka, że jest to faktycznie parapodatek.

Boję się, że jeżeli ruszymy fundusze promocji to je w ogóle stracimy, bo UE ma w tej chwili problem z nadwyżką polskiej żywności – państwa europejskie mogą sprawę szybko zablokować.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę.

Prezes Polskiego Związku Zrzeszeń Hodowców i Producentów Drobiu Andrzej Danielak:

Dziękuję.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni państwo... panie przewodniczący, chciałbym gorąco zaapelować, żeby nie zmieniać funduszy w jeden duży, potężny fundusz.

Dlaczego? Moim zdaniem, naprawa polskiego rolnictwa i tym samym promowanie pracy rolnictwa powinno iść w zupełnie innym kierunku. Powinny być tworzone integracje branżowe, wysoko wyspecjalizowane, po to, żeby wszyscy uczestnicy danej branży współuczestniczyli w odpowiedzialności branży. Wszyscy powinni wносить składki i wszyscy powinni mieć reprezentację. Dobrze zorganizowana branża mogłaby sama się bronić, mogłaby wskazywać sprawy i współpracować z rządem nad pilnowaniem każdej sprawy...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Mówimy o związkach branżowych a to zupełnie inny temat, przepraszam.

Pan siedzący na środku chciał zabrać głos... pół minuty, bardzo proszę.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

Szanowni państwo, myślę, że największą promocją, jaką mogły nam pomóc i pokazać, to były wszystkie poszczególne rządy, które – po prostu – wyeliminowały nasze produkty z rynku.

Zamknięty jest rynek Rosji a my borykamy się z problemami. Zostały ściągnięte wszelkie możliwe śmieciowe, drugiej i trzeciej kategorii artykuły i my się teraz borykamy ze sprzedażą swoich produktów, nie możemy ich sprzedać. Zawdzięczamy im taką sytuację...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję.

Rolnik Dariusz Budziszewski:

A teraz chcą nam pomóc i wyciągają do nas rękę – to i tak chyba mleko się rozlało.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Głos chciał chyba zabrać pan Wierzbicki, bardzo proszę.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Krótką odpowiedź dla pana Bustowskiego na pytanie, czy jest 600 mln zł w wołowym funduszu promocji?

Nie, roczne wpływy do funduszu wynoszą około 6 mln zł, chciałem to potwierdzić.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Odpowiem na pytanie pana, który pytał o ceny płacone rolnikom, bo zaskoczyło go, że można uzyskać 15-16 zł za ćwierci.

Zapraszam, mogę pokazać adresy rolników, którzy dostali takie pieniądze w tym roku. Nie ma z tym problemu.

Ostatnia kwestia.

Panie przewodniczący, wspomniał pan o projekcie złożonym do łaski marszałkowskiej, aby był jeden fundusz promocji. Gdy były tworzone fundusze promocji to, w pierwotnym projekcie ministerstwa rolnictwa, padła propozycja, aby był jeden fundusz promocji mięsa. Wspólnie z kolegami zabiegaliśmy bardzo długo, aby nie łączyć różnych gatunków mięsa w jeden fundusz. Chcieliśmy, żeby mięso wołowe miało odrębny fundusz, wieprzowe odrębny, drobiowe odrębny, dlatego że są inne interesy, inne kierunki eksportu.

Trudno też wytłumaczyć rolnikom, którzy produkują żywiec wołowy, że powinni inwestować w promocję wieprzowiny i odwrotnie. Tak, że jesteśmy otwarci na dyskusję wokół projektu, który jest złożony. Jako organizacje będziemy głosowali za tym, będziemy przekonywali do tego, aby fundusze dalej były odrębne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani z funduszu ryb chciała zabrać głos, ale jest zajęta.

W takim razie informuję państwa, że drugi punkt...

Członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb Agnieszka Andruszewska:

Tak, proszę.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Będzie pani zabierała głos?

Członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb Agnieszka Andruszewska:

Jeśli można.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb Agnieszka Andruszewska:

Kilka słów odnośnie do pozyskiwania środków na fundusze promocji ryb.

Jeden z panów powiedział, że byłby bardzo zadowolony, gdyby na półkach leżała tylko i wyłącznie polska żywność. A tak naprawdę jest polska żywność, ale – obok polskiej żywności – jest żywność zagraniczna, importowana do nas.

Tak jak już mówiłam, import jest pięciokrotnie wyższy od produkcji rodzimej, jeżeli chodzi w ogóle o ryby. Głównie losoś stanowi wspomniane 500%. A teraz proszę spojrzeć na to, że na półkach to losoś jest najbardziej poszukiwaną rybą. Dlaczego losoś, dlaczego ta ryba jest tak poszukiwana? Ponieważ jest tak promowana. Przez kogo jest promowana? Przez norweski rząd, który uważa rybę za swoje dobro narodowe. Oni promują lososia w naszych mediach, a my mamy 500 tys. zł w Funduszu Promocji Ryb na karpia.

A teraz mam takie pytanie: czy jest możliwość oskładkowania? Z tego, co wiem, to oskładkowani są producenci czy płatnicy VAT od wartości netto na fakturze. To jest moje pytanie: czy jest możliwość oskładkowania importowanej ryby?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie ma takiej możliwości, niestety, o tym już była mowa na jednym z posiedzeń Komisji. Chodzi o to, że rolnicy sami się oskładkowali, ale nie możemy w ramach Unii oskładkować rolników, którzy nie są polskimi rolnikami.

Członek Komisji Zarządzającej Funduszu Promocji Ryb Agnieszka Andruszewska:

No, dobrze, ale w funduszu promocji...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Nie, nie... porozmawiamy bardzo chętnie o szczegółach po posiedzeniu Komisji.

Szanowni państwo, drugi punkt porządku dziennego będzie rozpatrywany na innym posiedzeniu Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.
Protokół z dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.
Zamykam posiedzenie Komisji.
A wszystkie uwagi oczywiście proszę składać do komisji rolnictwa.
Dziękuję.